

# DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 12 r.

Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Dziś, jutro i pojutrze  
jeszcze nabyć można los 1. klasy  
w szczęśliwej Kolekturze  
**Kasztala**  
Bydgoszcz, Jagiellońska 2.  
Najmniejsza wygrana  
1.000.000 złotych  
padła u nas. 1795  
w województwie gr 20

Rok IV. Bydgoszcz, czwartek 18 maja 1935 33 r. Nr. 113

## Roosevelt do 44 królów i prezydentów Memorjał Waszyngtonu w sprawie zapewnienia pokoju i odbudowy gospodarczej świata

Waszyngton 17. 5. (PAT). Prezydent Roosevelt ogłosił wczoraj deklarację, w której zwraca się do kierujących mężów stanu wszystkich na rodów o zmniejszenie zbrojeń, całkowite wyeliminowanie broni napastniczej, wyrażenie zgody na powstrzymanie się od wysyłania uzbrojonych oddziałów wojskowych bez względu na ich charakter nad granicę, oraz o poniesienie małosłownych celów narodowych i szczerze przyłączenie się do ruchu, mającego na celu zapewnienie pokoju i odbudowę gospodarczą.

Prezydent Roosevelt domaga się niezwłocznie wydania specjalnych zarządzeń w tej mierze i oświadcza, że jeżeli jakikolwiek naród stawiać będzie przeszkody, to świat cywilizowany będzie wiedział, gdzie tkwi odpowiedzialność za niepowodzenie tej akcji.

Jako cel natychmiastowy wskazuje prezydent Roosevelt powodzenie konferencji rozbrojeniowej i światowej konferencji ekonomicznej. W tym względzie Roosevelt proponuje przyjęcie planu Mac Donalda, który, zdaniem jego zmierza do redukcji zbrojeń Francji, stabilizacji zbrojeń Niemiec i ma na celu wprowadzenie w życie paktu konsultacyjnego dla wzmocnienia pokoju. Następnie prezydent proponuje zawrzeć porozumienie w ramach konferencji ekonomicznej, celem rozszerzenia zakresu działania tych zarządzeń specjalnych, a w międzyczasie zawarcie układu, w myśl którego nikt nie będzie powiększał swoich obecnych zbrojeń i wszystkie narody przrzekną, że nie będą wysyłały swoich uzbrojonych wojsk bez względu na ich rodzaj nad granicę. Układ taki, zawierający warunki ograniczenia zbrojeń musiałby być wiernie dochowany.

Wbrew dawnej praktyce dyplomatycznej orędzie prezydenta Roosevelta skierowane jest bezpośrednio do królów i prezydentów 44 narodów, które reprezentowane będą na światowej konferencji ekonomicznej, a w tej liczbie i do ZSSR.

Zdaniem kół urzędowych zwrócenie się prezydenta Roosevelta do ZSSR nie oznacza uznania Rosji Sowieckiej, jakkolwiek jest to pierwsze orędzie dyplomatyczne, z jakim Waszyngton zwrócił się do Sowietów.

Waszyngton 17. 5. (PAT) W uzupełnieniu wiadomości o deklaracji prezydenta Roosevelta otrzymaliśmy następujące szczegóły:

W orędziu swoje prezydent Roosevelt oświadczył m. in. co następuje: „Jeżeli zadamy sobie pytanie, jakie są przyczyny zbrojeń, to stanie się jasne, że są one dwójakie: jawne i ukryte. Pragnienie rządów powiększenia swoich terytoriów kosztem innych narodów. Wierzę — głoszę — że jedynie mniejszość rządów i narodów — popiera podobny cel. Jeżeli wszystkie narody zgodzą się na wyłączenie użycia broni, to obrona staje się automatycznie zbędna, a granice i niezależność każdego narodu będą zabezpieczone. Koncowem ZADANIEM KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ powinno być całkowite wykluczenie broni ofensywnej natychmiastowe zaś istotne zmniejszenie liczebne niektórych rodzajów tej broni i wyłączenie wielu innych. KONFERENCJA EKONOMICZNA powinna uzupełnić indywidualny program dla podniesienia gospodarczego drogą „rozważnej i dokładnie zbadanej akcji międzynarodowej.“

W kwestji konferencji rozbrojeniowej prezydent Roosevelt oświadcza dalej: „Rząd Stanów Zjedn. życzliwie przyjmie zaproponowane obecnie w Genewie środki i wpływać będzie na przyjęcie innych zarządzeń rozbrojeniowych. Zdrowy rozsądek wskazuje, że gdyby jakikolwiek naród, najniebezpieczniejszy odmówił przyłączenia się z całą

szczerością do tych wysiłków, uzgodnionych w w Genewie i Londynie na rzecz pokoju politycznego i gospodarczego to postęp byłby powstrzymany i w końcu zahamowany. W tym wypadku świat cywilizowany, poszukując tych dwóch form pokoju, będzie wiedział, gdzie tkwi odpowiedzialność za niepowodzenie. Upominam przed tą odpowiedzialnością i wzywam usilnie wszystkie narody, zebrane na tych dwóch konferencjach, aby rozpoczęły politykę, odpowiadającą wyżej podanym zasadom. Oto jest droga pokoju politycznego i gospodarczego. Chcę wierzyć — kończy prezydent Roosevelt — że rządy przyłączą się do urzeczywistnienia tych nadziei.“

Londyn 17. 5. (PAT). W miarodajnych kołach brytyjskich podkreślają, że PROKLAMACJA ROOSEVELTA NIE ZMIENIA PRAKTYCZNE SYTUACJI, JEŻELI CHODZI O ODPRĘŻENIE W EUROPIE. Proklamacja prezydenta Roosevelta, który najwidoczniej chciał ułatwić Hitlerowi sytuację, wywierając na niego

nacisk moralny, może być również przyjęta przez wszystkich, ale trudności leżą w jej wykonaniu. Nie chodzi bowiem tylko o hasła, lecz o techniczne wprowadzenie w życie tych hasel. Niemcy mogą przez usta Hitlera oświadczyć, że przyjmują program Roosevelta, bo przez to otrzymują tylko nową zwłokę, na którą stale grają. Co do technicznego wykonania programu nie chodzi jednak o to, aby Niemcy udowodniły nie tylko słowami, lecz czynami, że postarają się program Roosevelta wprowadzić w życie, a co do tego państwo w Londynie w dalszym ciągu powątpiewa.

Waszyngton 17. 5. (PAT). W specjalnym orędziu Roosevelt zawiadomił kongres, że wystąpił z projektem światowego paktu o nieagresji, gdyż jest rzeczą coraz jaśniejszą, że pokojowi oraz stabilizacji stosunków politycznych i gospodarczych na całym świecie zagrażają politycy nieodpowiedzialni oraz wystąpienia, płynące z egoizmu.

## Co Hitler powie w Reichstagu? Domysły prasy angielskiej na temat mowy kanclerza Rzeszy

Londyn, 17. 5. (PAT). „Daily Herald“ twierdzi, iż rzekomo wskutek bardzo stanowczego ostrzeżenia ze strony Mussoliniego mowa, którą Hitler wygłosi w środę będzie wbrew oczekiwaniom umiarkowaną.

Jak twierdzi dziennik, Hitler nie będzie groził ponownym zbrojeniem się Niemiec, lecz jedynie żądać będzie „spełnienia wobec Niemiec obietnic co do równouprawnienia“

Inne dzienniki londyńskie są co prawda mniej optymistyczne od „Daily Herald“ i przewidują, iż HITLER OZNAJMI O WYSTĄPIENIU NIEMIEC Z LIGI

NARODÓW.

„Daily Herald“ podkreśla zresztą, że nawet, gdyby ten krytyczny moment minął, to inny już wisi w powietrzu, ponieważ rząd francuski rozważa zwrócenie się do Rady Ligi Narodów o zarządzenie inwestygacji co do tajnych zbrojeń Niemiec z art. 213 traktatu wersalskiego, a Wielka Brytania gotowa jest poprzeć to żądanie.

„Daily Herald“ twierdzi, że z tym zamiarem związana jest zapowiedź ministra wojny lorda Heilshama co do sankcji.

## Austria wudaliła ze swych granic ministra niemieckiego dr. Francka

Wiedeń, 17. 5. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt“ donosi: Na podstawie raportu urzędowego, przesłanego z Gratzu, rząd związkowy postanowił wydalili ministra bawarskiego dr. Francka i wezwać go do natychmiastowego opuszczenia terytorjum austriackiego.

Rozkaz wydalenia nie mógł być ministrowi Franckowi doręczony w Gratzu, ponieważ wyjechał on autodemobilem w kierunku Salzburga. Wobec tego policja salzburska otrzymała polecenie doręczenia nakazu.

Nastąpiło to o godzinie 19 wieczorem. — Minister Franck otrzymawszy rozkaz wydalenia oświadczył: „Najpierw napiję się kawy, potem wyjadę“. Rzekłszy to udał się do kawiarni Pittera.

Wiadomość o wydaleniu Francka rozeszła się szybko w Salzburgu. Narodowi socjaliści zebrani się w pobliżu kawiarni i urządzili manifestację, domagając się cofnięcia rozkazu wydalenia. Policja rozproszyła demonstrantów i przywróciła porządek.

O godzinie 19.30 minister Frack wyjechał z Salzburga w kierunku granicy bawarskiej.

„Politische Korrespondenz“ wyjaśnia, że minister Franck oświadczył w Monachjum w mowie transmitowanej przez radio, że Niemiec narodowi socjaliści popieją z pomocą swoim towarzyszom w Austrii i zrobią w Austrii porządek, jeżeli obecny rząd austriacki będzie nadal przesładować narodowych socjalistów.

## Czarne myśli centrowców niemieckich

„Germania“ o sytuacji międzynarodowej Rzeszy

Berlin, 17. 5. (PAT). Centrowa „Germania“ ogłasza artykuł, opisujący w czarnych barwach sytuację międzynarodową Niemiec. Dziennik ubolewa, że wydarzenia wewnątrzno-polityczne, nie zagrażające granicy, spowodowały tak wielkie nieporozumienia na terenie międzynarodowym i że nawet najważniejsi sprzymierzeńcy Niemiec przeszli do obozu francuskiego.

W okresach wielkich przeobrażeń polityka zagraniczna dominuje nad aktualne

mi sprawami codziennymi. Proces rewolucyjny przebudowy wewnętrznej, Rzeszy musi być jaknajprędzej skończony. Musi nastąpić stabilizacja stosunków, aby granica liczyć się mogła z niemi jako ze stanem trwałym. Dla celów ogólnonarodowych również rewolucja musi złożyć ofiarę.

Środowa manifestacja Reichstagu w n-roczystej formie przypomni mocarstwom Wersalu, iż obowiązane są rozbroić się o

## O reformę wuborów do Rady Ligi Narodów

Genewa, 17. 5. (PAT). Wczoraj obradował tu komitet, powołany do zbadania systemu wyborczego do Rady Ligi Narodów. Na poprzedniej sesji rozpatrywał propozycje Portugalji, zmierzającą do powiększenia liczby członków Rady do 15, celem umożliwienia zasiadania w Radzie innym państw, które dziś są tej możliwości pozbawione. Propozycja ta napotkała na sprzeciw kilku państw, m. in. Niemiec, Włoch i Wielkiej Brytanji. Delegat francuski zaproponował prowizoryczne stworzenie nowych miejsc w Radzie w związku z faktem, że na skutek wycofania się Japonji, liczba członków Rady zmniejszyła się prowizorycznie do 13. Delegat Wielkiej Brytanji lord Cecil podjął tę myśl i zgłosił odpowiednią propozycję, którą poparło wielu członków komitetu z wyjątkiem delegatów Niemiec i Włoch.

## Konferencja prawa aeronautycznego w Rzymie

Rzym 17. 5. (PAT). W obecności korpusu dyplomatycznego oraz delegatów 43 krajów, minister lotnictwa Balbo dokonał otwarcia trzeciej międzynarodowej konferencji prywatnego prawa aeronautycznego. Na porządku dziennym obrad znajduje się projekt ustawy, dotyczącej zajęcia i zabezpieczenia aparatów lotniczych oraz odpowiedzialności za szkody, wyrządzone na powierzchni ziemi przez aparaty lotnicze. Polskę reprezentuje na konferencji radca dr. Leon Babiński i kpt. Zygfryd Piątkowski.

## Bomby japońskie nad miastami Chin

Pekin 17. 5. (PAT). Japończycy gwałtownie bombardują Fang - Szan, powodując bardzo poważne straty. Wojska japońskie posuwają się w kierunku na Kueh, napotykając opór ze strony artylerji chińskiej. Samoloty japońskie zbombardowały miasto Miyun. Od bomb zginęło wielu mieszkańców.

Wczoraj rano ewakuowano 80 uczniów szkoły amerykańskiej w Tung - Szau.

## Wojna Paragwaju z Boliwią nie ustaje

Paryż, 17. 5. (PAT). Pomimo zapowiedzi przez Boliwię i Paragwaj, dotyczące pertraktacji pojednawczych, nadeszły wczoraj wiadomości z Assuncion o napaści wojsk paragwajskich na wojska boliwijskie na odcinku Zeuteno. W starciu zginęło 100 żołnierzy i oficerów.

ile nie chcą ściągnąć na siebie odpowiedzialności za naruszenie traktatu wersalskiego i paktu Ligi oraz narzucenie Niemcom swobody działania.

Niemcy nie mogą podpisać i nigdy nie podpiszą nowego traktatu wersalskiego. Za sąde równouprawnienia militarne i równego bezpieczeństwa głosi w Niemczech nie tylko kasta pruskich militarystów. Żądania te wysuwane przez delegację niemiecką w Genewie, popierają grupy i osobistości które w latach ubiegłych prowadziły ze zmiennem szczęściem walkę o wyzwolenie Niemiec.

Konferencja Rozbrojeniowa — kończy oragan centrowy — nie może i nie powinna być rozbita, mimo, że cierpliwość i nadzieje Niemiec są wyczerpane. Niemcy, które przez 4 lata czekały, gotowe są delegację genewską pozostawić jeszcze kilka tygodni czasu dla przedyskutowania spornych punktów.



# Doniosły Zjazd Gospodarczy

## W zgodnym szeregu w trosce o lepszą przyszłość

W czwartek rozpoczyna w Warszawie obrady wielki trzydniowy zjazd działaczy społecznych i gospodarczych, zwolany przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Zgromadzi on około 600 osób, przedstawicieli najróżnorodniejszych dziedzin życia społeczno-gospodarczego, ludzi, którzy przybędą do stolicy wprost od warsztatów pracy i praktycznej działalności.

Przybędą przedstawiciele rolników większej i mniejszej własności, wszyscy członkowie frontu rolniczego, pracujący w licznych organizacjach, spółdzielniach, kasach i kółkach rolniczych. Przybędą przedstawiciele przemysłu, handlu i rzemiosła, codziennie stykający się z żywotnymi sprawami gospodarczymi na terenie zrzeszeń producentów, izb przemysłowo-handlowych i izb rzemieślniczych. Uczestniczą w zjeździe reprezentanci samorządów terytorjalnych, działacze na niwie spółdzielczej, reprezentujący szerokie rzesze, przywódcy warstw pracowniczych i robotniczych, działacze zawodowi i społeczni.

Nie jest rzeczą przypadku, że zjadają się oni wszyscy w Warszawie z inicjatywy i na zaproszenie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. BBWR — jak powszechnie wiadomo — nie jest stronictwem politycznym, w rozumieniu tych starych pojęć o partiach, jako organizacjach, służących interesom jakiejś klasy czy grupy społecznej. Służąc narodowi polskiemu i państwu, jako najwyższej formie organizacyjnej narodu, Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, skoro zdecydował się na zorganizowanie Zjazdu Gospodarczego, musiał powołać nań przedstawicieli życia gospodarczego całego narodu.

Różne mieliśmy już w Polsce zjazdy gospodarcze, ale zjazd obecny jest pierwszym, właściwym i wszechstronnym zjazdem wszystkich sfer gospodarczych Polski. „Sfery gospodarcze” — to nie są przecież tylko ci, których zwykle tą nazwą obejmują się; to nie tylko przedstawiciele przemysłu, finansów i wielkiego rolnictwa. „Sfery gospodarcze” w Polsce — to wszyscy, którzy są współtwórcami nowych wartości ekonomicznych kraju. Takim współtwórcą jest obok dyrektora fabryki — robotnik, obok akcjonariusza i bankiera — spółdzielca, obok przemysłowca — włościanin — jeżeli wykazuje ambicję współdziałania w wielkim procesie narastania bogactwa materialnego narodu.

Powołując na Zjazd najszerze koła tych wszystkich działaczy gospodarczych i społecznych Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem dał jeszcze raz wyraz swemu zasadniczemu stanowisku, że prasa publiczna dla dobra kraju oprócz się musi na wszystkich państwowo-twórczych czynnikach naszego życia zbiorowego.

Nie jest też rzeczą przypadku, że Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych odbywa się obecnie. Ma on miejsce w parę tygodni po zamknięciu sesji parlamentarnej ciał ustawodawczych, w czasie której uchwalono szereg bardzo doniosłych ustaw, będących ważnymi elementami ogólnego planu walki z trudnościami, spiętrzanymi na naszym terenie pod wpływem wulkanicznych sił rozkładowych przesilenia światowego. Poprzedni rząd premiera Prystora nie tylko śmiało postawił czoło rozszerzaniu się tych trudności, nie tylko stłumił wewnętrzno-krajowe ich źródła, lecz również wypracował metody i drogi stopniowego leczenia choroby gospodarczej, środkami, leczącymi w zakresie własnych naszych możliwości.

Dzisiaj właśnie znajdujemy się w fazie wykonywania rządowego planu uzdrowienia stosunków gospodarczych kraju. Wchodzą w życie liczne ustawy i zarządzenia rządowe. I oto, w tym momencie BBWR zwołuje Zjazd, aby wobec 600 działaczy gospodarczych i społecznych z całej Polski zobrazować całości kształt działalności Rządu; uprzytomnić

te ogniwa, które łączą w jeden wielki plan poszczególne posunięcia polityki ekonomicznej państwa; omówić te posunięcia w atmosferze rzeczowości, bez demagogii, bez wiecowych wystąpień, w trosce o Państwo i w pełni poczucia odpowiedzialności za jego losy; nakreślić wytyczne współdziałania całego społeczeństwa w wykonaniu przyjętego planu, pobudzić twórczą i zdrową inicjatywę społeczną...

Kryzys ekonomiczny wraz z potężnymi trudnościami wyrzucił na powierzchnię polskiego życia publicznego ogromne zadania nie tylko dla rządu, lecz również dla społeczeństwa. Te dwa czynniki muszą z sobą ściśle współdziałać, jeśli chcemy skutecznie opanować pochód lawiny kryzysowej.

Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych stworzyć powinien jeszcze jedno ogniwo tej współpracy i współdziałania

społeczeństwa i Rządu. Uczestnicy jego będą mieli możność wypowiedzenia się, co sądzą o pracach Rządu; będą mogli wskazać drogi i środki naprawy gospodarczej, które — być może — nie na wszystkich odcinkach życia gospodarczego należą do wykorzystania. Ponieważ przemówią reprezentanci wszystkich sfer i klas, ludzie czynu, przychodzący od warsztatów pracy gospodarczej — głos ich będzie tembardziej ważki i cenny.

Nie wątpimy, że Zjazd całkowicie wypełni swoje zadania: wysunie szereg twórczych myśli, pogłębi współdziałanie społeczeństwa z polityką ekonomiczną państwa, rozbudzi wolę pracy tam, gdzie dotąd jeszcze drzemie, aż do pełnego rezultatu tej pracy, a tem samem — stanie się jeszcze jedną siłą, przewyższającą czynniki oporu i otwierającą drzwi ku lepszemu jutru.

# Kaftan bezpieczeństwa dla szaleńców

## Trzy mocarstwa opracowują plan działania wobec Rzeszy

Prasa paryska w dalszym ciągu wykazuje wielkie zainteresowanie zapowiedzianą enuncjacją Hitlera w Reichstagu. Jacques Bainville w „La Liberte” pisze, iż śródowe posiedzenie Reichstagu zadecyduje o dalszych losach konferencji rozbrojeniowej. Sytuację, wytworzoną obecnie w Genewie autor artykułu nazywa groteskową, a ustosunkowanie się byłych aliantów wojennych do Hitlera i do t. zw. trzeciej Rzeszy — absurdalnym. Jedyną radą na politykę Hitlera jest kategoryczne wypowiedzenie się nie tylko angielskiego ministra wojny, ale całego rządu angielskiego. Nikt dziś

— pisze dalej Bainville — nie myśli o pakcie lokarniejskim lub Kelloga. Wszystko to się gdzie rozplynęło bez śladu. Według dziennika kancelarje europejskie bada ją obecnie ewentualność zastosowania wobec Niemiec sankcji.

Mimowoli przypomina się znamienne świadectwo Mussoliniego, który w ubiegłym roku w jednej ze swych słynnych mów powiedział: „Niemcy nie mogą się zbroić dopóki trwa Konferencja Rozbrojeniowa”!

Rozbicie Konferencji Rozbrojeniowej za tem — to sygnał do oficjalnego nieukrywania tego dłużej rozmachu zbrojeniowego. Nie

### Mala Ententa

Ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy odbyli pod przewodnictwem jugosłowiańskiego ministra Jewticia trzygodzinną naradę, przedyskutowali szczegółowo następujące zagadnienia: 1) sprawę rozbrojenia w związku z sytuacją, wytworzoną przez obstrukcję niemiecką, 2) program sesji Rady Małej Ententy, która rozpocznie się w dniu 30 maja w Pradze i 3) stanowisko Małej Ententy wobec konferencji gospodarczej w Londynie.

### Ćwiczenia nocne hitlerowskich szturmówek

Pod Frankfurtem nad Menem wydarzyła się katastrofa automobilowa, która pociągnęła za sobą śmierć 2-ech szturmówek. 7-miu innych członków oddziału szturmowego odniosło dotkliwe obrażenia. Szturmowcy ci wracali z „ćwiczeń nocnych” samochodem ciężarowym z przyczepką. Wskutek pożaru, jaki wybuchł podczas jazdy, powstała na wozach panika. Kilka osób które zeskoczyły w biegu dostało się pod koła. Bezpośrednio potem wóz przyczepny oderwał się, rozbijając się o przydrożne drzewo. Pociągnęło to za sobą kilka dalszych ofiar.

# Najście policji gdańskiej

## na lokal Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

Kilku urzędników gdańskiej policji kryminalnej zjawili się w biurach największej polskiej organizacji robotniczej w Gdańsku w Zjednoczeniu Zawodowym Polskim. Trzech urzędników policji kryminalnej przeszło przez wszystkie biura, okazując nadzwyczajną ciekawość i wypytyując o stanowisko Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w sprawie ostatnich wypadków. Nie było konta, któregooby policjanci nie przejrżeli. Zainteresowanie ich szło tak daleko, że dopytywali się o stanowisko, jakie obecnie organizacja Zjednoczenia Zawodowego Polskiego zajmuje w sprawie wyborów i jakiej z polskich list kandydatkich Zjednoczenie udziela swego poparcia.

Jako przyczynę tej wizyty urzędnicy policji nie podali to, że rzekomo komuniści mieli się gromadzić w pobliżu biur Zjedn. Zaw. Polskiego, czy nawet chronić się do tych biur. Najważniejszym powodem jednak była wiadomość, jakoby część członków Zjedn. Zaw. Polskiego miała ogło-

nić solidarny ze socjalistycznymi robotnikami strajk generalny. Urzędnicy policji wypytywali posła Lendziona, czy Zarząd Główny Zjednoczenia Zawodowego Polskiego oraz zorganizowani ZPP, kolejarze przyłączyli się lub chcą przyłączyć do strajku generalnego socjalistycznych Związków Zawodowych. Poseł Lendzion złożył oświadczenie, że Zjedn. Zaw. Polskie w Gdańsku nie bierze udziału w strajku generalnym.

Znamienną jest rzeczą, że urzędnicy policji gdańskiej nawet wytrychami otwierali wszystkie zamknięte pokoje a obecnych w biurach Zjedn. Zaw. Polskiego zmusili do wylegitymowania się i okazania paszportów lub innych dokumentów osobistych.

Rewizja policyjna w biurach największej polskiej organizacji zawodowej w Gdańsku wywołała wielkie zaniepokojenie nie tylko wśród członków ZPP, lecz również wśród ludności polskiej w Gdańsku.

### Poseł R. P. w Iraku



Poseł R. P. w Teheranie p. Hempel, akredytowany został równocześnie przy rządzie króla Iraku Faisala i w związku z tem złożył niedawno swe listy uwierzytelniające. — Na zdjęciu naszym widzimy p. ministra Hempela przechodzącego przed frontem kompanii honorowej gwardji króla Iraku.

wiemy, co Hitler dziś powie w Reichstagu, wiemy natomiast bardzo dobrze co chce uczynić i na szczęście nie tylko my Polacy, lecz i cała Europa widzi to już zupełnie jasno i wyraźnie.

To też nic dziwnego, że jak donoszą de presze, przed paru dniami Norman Davis odbył z ministrem spraw zagr. Paul Boncour'em rozmowę, poświęconą głównie obradom genewskim i światowej konferencji gospodarczej.

Jak zaznacza „Le Journal”, Norman Davis nie ukrywał przed Paul Boncour'em alarmu, jaki wzbudziły w Stanach Zjednoczonych i w opinii brytyjskiej ostatnie posunięcia polityki hitlerowskiej, a Paul Boncour na podstawie całkowicie bezstronnych i zasługujących na wiarę informacji mógł wykazać, że Niemcy istotnie rozpoczęły zbrojenie się i fabrykują już jawnie broń, pomimo zakazu, zawartego w Traktacie Wersalskim. W ten sposób — kończy dziennik — Paul Boncour i Norman Davis doszli do kwestii ewentualnych sankcji, które, jak sądzą, stanowią obecnie przedmiot bardzo ważnych badań wszystkich rządów zainteresowanych w utrzymaniu pokoju.

### W twórczej pracy ze społeczeństwem

#### 46 zgromadzeń poselskich BBWR

Na terenie województwa południowo-wschodniego odbyło się z inicjatywy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem 46 poselskich zgromadzeń sprawozdawczych, na których posłowie, senatorowie i działacze Bloku przedstawili aktualne sprawy gospodarcze i polityczne. W zgromadzeniach tych wzięło udział przeszło 20 tysięcy osób.

Mówcy zobrazowali całokształt działalności Rządu i Bezpartyjnego Bloku w sprawach gospodarczych i politycznych, napiętnowali zakusy naszych wrogów w sprawie rewizji traktatów, nakreślili wytyczne prace społecznych w terenie i wezwali społeczeństwo do wzmocnienia udziału czynnego w życiu gospodarczym.

Wszędzie panował spokój, nastrój był poważny, ludność zdradzała wielkie zainteresowanie sprawami poruszonymi przez referentów i między nią a referentami istniała zupełna harmonja i zrozumienie.

W dyskusji liczni mówcy szczególnie rolnicy, wyrazili wdzięczność Rządowi i Bezpartyjnemu Blokowi za bardzo troskliwą opiekę nad rolnictwem, wyrażającą się w ustawodawstwie rolnym, uchwalonym ostatnimi czasy przez Sejm.

Rezolucje uchwalone wyrażały hołd i cześć Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Mościckiemu i Panu Marszałkowi Piłsudskiemu pełne zaufanie Rządowi premiera Jędrzejewicza i Bezpartyjnemu Blokowi.



## Hitlerowskie stemple działają

Teatr w szponach swastyki

W Trzecim Reichu wszystko musi być przypieczętowane stemplem swastyki. Swastyka zapanowała tryumfalnie nie tylko nad domem Liebknechta i nad hełmami stółwami, ale unosi się również nad stołem, na którym płonie literatura niemiecka, przewija się przez warkocze niemieckich platfusowatych Walkirij, którym zakazano nosić krótkie fryzury i palić papierosy szczyrą hakowatą zębą tak nad salą sądową jak i nad sklepikiem kolczalnym krzyczą swoje „jestem” równie głośno z „Fahny” niosionej przez dziarskich zuchów z Mordsturnbataljonu, jak z figlarnej klamerki przy pasku germańskiej gretchen czy ozdoby na portfelu handlarza świń.

Nie dziwnego, że zakrzywiony krzyż porwał w swe tryby również i teatr niemiecki. W dniu 9 maja minister Goebels kiwnął palcem i w mig zlecieli się dyrektorzy teatrów wysłuchać rozkazu a potem przedefiniować wiernopoddaniczym parademarszem przed jego Ekscelencją reprezentantem bożka Adolfa.

Minister Goebels „trzymał” mowę, w której oświadczył, że „naród musi wycisnąć swój stempel na całą kulturę. Nie można wzywać wygodnej formuły że sztuka jest ponadpartijna. W chwili, gdy polityka przesze dramat ludowy, w którym jeden swa wie wali, a drugi powstaje, artysta nie ma prawa powiedzieć, że go to nie obchodzi. Jeżeli sztuka się nie zastosuje do nowych zasad, to nie należy się dziwić, że życie przepływa pomimo niej”.

„Nie będziecie potrzebowali subwencji — mówił dalej Goebels — jeśli odnajdziecie właściwe ustosunkowanie się do narodu!”

Sztuka niemiecka nadchodzącego dziesięciolecia będzie sztuką heroiczną, pozbawioną sentymentalności, rzeczową, pełną patriotyzmu, narodową, wiążącą i obowiązującą, a nie sztuki tej wcale nie będzie.

Chcemy — wołał Goebels — przywieźć znowu sztukę do narodu, a naród do sztuki. Podajemy sztuce rękę, a sympatji i poparcia jej nie poskąpimy”.

Całe przemówienie ministra Goebelsa można streścić krótko w następujących słowach:

„Piszcie i wystawiajcie sztuki hitlerowskie, a będzie się wam dobrze powodziło”

## Wybitny Amerykanin przybywa do Polski

W dniu 23 b. m. przybędzie do Warszawy jeden z najwybitniejszych Amerykanów obecnego stulecia, dr. John R. Mott. Jest on jedną z najpopularniejszych osobistości w Stanach Zjednoczonych, stojąc na czele szeregu wielkich amerykańskich i międzynarodowych organizacji społecznych. Gość amerykański podejmowany będzie przez władze państwowe i władze Polskiej YMCA. Utworzony został specjalny komitet przyjęcia na czele z b. min. A. Kühnem.

## Z Rady Traktatowej

W Prezydium Rady Traktatowej odbyło się posiedzenie pod przewodnictwem prezesa p. dr. Minkowskiego, na którym przyjęto do wiadomości referat dr. Bataglij o stanie rokowań, względnie o przygotowaniach do rokowań z szeregiem państw oraz uchwalono wytyczne co do dalszego działania dla biura Rady Traktatowej, którego kierownikiem jest dr. Rasiński, jak i dla doradców do rokowań, w którym to charakterze występują obecnie dr. Bataglja w rokowaniach z Austrią, a prof. Trepka łącznie z ekspertem rolniczym p. Esden-Tempem — w rokowaniach z Belgią.

## Z przemysłu ceramicznego

Niektóre cegielnie podjęły już produkcję, rozporządzając pewną ilością zamówień ze strony przemysłu budowlanego. Ceny cegły utrzymują się na niskim poziomie z ubiegłego roku 35 zł za 1000 sztuk cegły loco cegielnia. W kamieniołomach czynione są przygotowania do podjęcia produkcji i zbyt oceniany jest optymistycznie ze względu na zapowiadające się w większych rozmiarach dostawy dla przebudowy dróg publicznych.

## Zjazd urzędników sądu w jch

W dniu 20 b. m. odbędzie się w gmachu Sądu Najwyższego w Warszawie zjazd delegatów Związku Urzędników Sądowych Rzeczypospolitej Polskiej. Na zjeździe omówione będą sprawy organizacyjne, oraz zawodowe.

# Na wysługach Niemiec

## Antypolskie poczynania obcego kapitału w Polsce

Na łamach prasy polskiej poruszono już niejednokrotnie sprawę udziału obcego kapitału w życiu gospodarczym i społecznym Polski. Wiele już pisano o tendencjach antypolskich przemysłu na Górnym Śląsku, kierowanego przez dyrektorów Niemców.

Nie tak dawno omawiano sprawę przekazania zamówień zagranicznych dla hut niezależnych hutom niemieckim, zamiast hutom w Polsce.

Ostatnią opinię polską poruszyła nowa akcja w tym zakresie. W Londynie ogłoszono doroczny przetarg na dostawę szyn dla kolei południowo-afrykańskich. Do

przetargu tego firmy nieangielskie dopuszczone są z wielkimi ograniczeniami. W tym roku zaproszono po raz pierwszy huty polskie. Huty Królewska i Laura, które wyrabiają szyny kolejowe. Dotychczas były one reprezentowane w przetargu łącznie z hutami niemieckimi, za pośrednictwem Polnisher Eisen Export w Hamburgu.

Huty polskie przy przetargu tegoroczym się nie utrzymały, bo mimo tańszej robocizny w Polsce, niż w Niemczech, podały ofertę droższą od niemieckiej i źle formalnie ułożoną. Mimo wskazówek z Londynu, oferty swej nie zmieniły, ustępu-

jąc zamówienie hutom niemieckim. „Zbiegiem okoliczności” dyrektor sprzedaży zainteresowanych hut polskich jest jednocześnie dyrektorem Polnisher Eisen Export w Hamburgu.

Niestety sprawa kapitału obcego w Polsce jest stale aktualna, w poszczególnych najważniejszych gałęziach przemysłu polskiego, udział procentowy kapitału obcego wynosi od 55,2 proc. do 90,5 proc.

Kapitał ten jest w Polsce dotychczas potrzebny. Spełnia on swoją rolę, jako przedsiębiorca, zatrudnia polskich robotników i przerabia polskie surowce. Jest to rezultat długoletniej niewoli. Kapitał obcy zaciążył nad polską gospodarką i polskim życiem wewnętrznym.

Zapewne polityka i dążenie kapitału polskiego nie różni się w szeregu zagadnień od roli obcego towarzysza w Polsce, tem bardziej, że w wielu przedsiębiorstwach oba rodzaje kapitałów są ściśle z sobą związane. Nie jest jednak dla państwa polskiego obojętnym, że zyski kapitału obcego odpływają przeważnie zagranicę, zamiast powiększać kapitalizację wewnętrzną i przyczyniać się do dalszej rozbudowy przemysłu polskiego.

Nie jest również obojętna wyżej opisana specjalna polityka tego kapitału, który, będąc związanym bezpośrednio z podobnym przemysłem zagranicą, stara się podnieść szanse obcego przemysłu, na niekorzyść sytuacji w Polsce.

Niemniej szkodliwą jest polityka przemysłu w Polsce w zakresie zagadnień pracy, graniczących ze sprawą spokoju i bezpieczeństwa wewnątrz państwa.

Znany jest dobrze opinii polskiej szantaż przemysłu węglowego, który nie chcąc się podporządkować dążeniom rządu do obniżki cen węgla, chwycił się najrozmaitszych metod byleby się tym zamiarom przeciwstawić.

Terenem niemiecej zaciętej walki jest przemysł włókienniczy. Tu walka rozgrywa się przedewszystkiem około poziomu płac robotniczych.

Rząd nie ustąpił wobec pozycji zarówno jednego, jak i drugiego przemysłu. Nie dopuścił do obniżki zarobków górników, broni zamykania i topienia kopalni, doprowadził nie tylko do zawarcia umowy zbiorowej w łódzkim przemyśle włókienniczym, ale zmusił do uznania umowy drobne, niezrzeszone zakłady włókiennicze.

Ale przemysł nie rezygnuje z dalszej walki. W lipcu z pewnością rozegra się nowy jej etap w przemyśle węglowym (Konwencja węgla została przedłużona do 1 lipca, a umowa zbiorowa obowiązująca do 1 sierpnia). Przemysł włókienniczy walkę już rozpoczął. Mimo zawartej pod presją rządu umowy zbiorowej, grozi robotnikom dalszą obniżką zarobków w Łodzi, Pabjanicach, Tomaszowie, prowokując nową falę strajków.

Istotnie najwyższy już czas, by rząd na dobre ukrócił wysoce anarchizującą i antypaństwową politykę kapitału w Polsce.

Jeśli prezydent Roosevelt ogłasza nowy program gospodarczy, sprowadzający się w najważniejszych punktach do kontroli nad przemysłem, bankami, poziomem cen i płac, zarówno minimum płac pracowniczych, jak i maximum uposażeń wyższej administracji przemysłowej, to w Polsce sprawy te są bez porównania bardziej pałające.

## Święto Narodowe w Rumunii



Cała Rumunia obchodziła uroczyste w ub. tygodniu święto narodowe. Z okazji tej odbyły się liczne uroczystości, których punktem kulminacyjnym były holdy, złożone przez cały naród królowi Karolowi, synowi twórcy wielkiej Rumunii, króla Ferdynanda. — Na zdjęciu naszym widzimy króla Karola, udającego się w towarzystwie następcy tronu ks. Michała na przegląd wojsk garnizonu bukareszteńskiego.

## Za pracę w LOPP i KPW

### Odnaczeni Krzyżem Zasługi

„Monitor Polski” w nr. 110 przynosił zażalenie pana Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu Krzyży Zasługi za zasługi na polu obrony powietrznej i przeciwgazowej oraz za zasługi na polu Kolejowego Przystosowania Wojskowego.

Między innymi Złotym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali pp. Alojzy Florjan Herman, sędzia Sądu Apelacyjnego w Toruniu; Władysław Juengst, wiceprezydent miasta Inowrocławia; dr. Marceł Łukowicz, lekarz w Toruniu; dr. Bolesław Pikor, sędzia Sądu Okręgowego w Gdyni, śp. inż. Stanisław Szepetycki, b. naczelnik Oddziału Mechanicznego PKP w Toruniu, inż. Franciszek Siemiracki, dyr. Szkoły Mechaniki w Bydgoszczy.

Srebrnym Krzyżem Zasługi m. in.: odznaczeni zostali: pp. Jan Adamczyk, pomocnik

naczelnika parowozowni w Dyr. Okr. Kol. Państw. w Gdańsku; Walenty Bąk, zawiadowca stacji Dyr. Okr. Kol. Państw. w Gdańsku; Klemens Felchnerowski, maszynista dyr. Okr. Kol. Państw. w Gdańsku; Władysław Jakubowski, naczelnik parowozowni Dyr. Okr. Kol. Państw. w Gdańsku i kpt. w stanie spoczynku Jerzy Abramowicz w Toruniu.

Bronzowymi Krzyżami Zasługi m. in. odznaczeni zostali: Nepomucen Łuka, asystent Dyr. Okr. Kol. Państw. w Gdańsku, Władysław Sobański, starszy asystent Pol. Kol. Państw. w Gdańsku; Bronisław Ziobronowicz, zawiadowca odcinka Drogowego PKP w Wejherowie; Ignacy Borkowski, kontroler w Sądzie Apelacyjnym w Toruniu i Stanisław Tarogowski, sekretarz Wydziału Powiatowego w Sępólnie.

## Zjazd inteligencji ludowej

w holdzie p. Prezydentowi i Marsz. Piłsudskiemu

W Krakowie przy uczestnictwie 117 delegatów z całego kraju odbył się zjazd inteligencji ludowej zorganizowany przez Chłopskie Stronnictwo Ludowe. Referaty wygłosili: red. Józef Rączkowski na temat „Wieża i zagadnienia kultury narodowej”, prof. Gabriel Dubiel „O najważniejszych zadaniach polityki ludowej”, docent krakowskiej wszechny dr. Schmidt „Rolnictwo a program gospodarczy”.

W dyskusji wzięło udział bardzo wielu działaczy ludowych, którzy nie godzą się na politykę Włosa i jego klubu. Między innymi

senior ruchu ludowego dr. Szymon Bernadzikowski, b. minister dr. Bartel, b. posłowie Matakiewicz i Szmigiel, inż. Rysiekiewicz, red. Dziedzic.

Zjazd powołał na prezesa honorowego dra Bernadzikowskiego, na prezesa prof. Dubiela, na członków komitetu związku inteligencji Chłopsk. Stron. Roln. red. Rączkiewicza, inż. Dubieńskiego, dyr. Kalińskiego, red. Dziedzic.

Jednymyślnie uchwalono wysłać depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego oraz premiera Jędrzejewicza.

# Wywóz z Polski do Sowieców

## Sowieci zainteresowali się poważnie polskim rynkiem

Oborne zblizenie gospodarze i polityczne między Polską a Sowiecami zasadniczo stwarza możliwości zwiększenia polskiego wywozu do Sowieców. Zakres tego eksportu pod względem artykułów ostatnio się rozszerza. Podczas gdy dotąd był to prawie wyłącznie eksport inwestycyjny, to obecnie wchodzi w grę szereg artykułów konsumcyjnych, jak manufaktura, a nawet artykuły hodowlane, jak mięso i tłuszcz, następnie nasiona buraczane, których Sowieci zakupili w Polsce za 70.000 dolarów, a mają zamiar

podobno zakupić jeszcze prawie drugie tyle, skóry poduszki i t. d.

W związku z pobytem w Polsce wycieczki wybitnych osobistości świata przemysłowego wiekiego, której celem było m. in. zbadanie rzeczywistej możliwości przedstawienia się Sowieców w różnego rodzaju zakupach na rynek polski w wyższej mierze, niż dotąd trzeba sobie zdać sprawę, że wyzyskanie tych możliwości zależeć będzie w pierwszym rzędzie od wymagań Sowieców w dziedzinie kredytowej. O ile bowiem So-

wieci za swój eksport żądają zawsze lub prawie zawsze zapłaty w gotówce, o tyle same chcą kupować tylko na kredyt wynoszący przy artykułach inwestycyjnych 1½ roku do 2 lat dłuższej. W artykułach konsumcyjnych terminy są krótsze, ale ze względu na nasze bardzo ograniczone możliwości kredytowania, jeszcze za długie. Gwarancja państwowa dla eksportu do Sowieców jest ograniczona do sumy 60.000.000 zł. i jest już obecnie zaangażowana w dość dużej mierze



# Skroplone powietrze

## Zasługi polskich uczonych

Pomysł skraplania gazów należy do pomysłów starych, „jak świat”. Liczy przeszło dwa tysiące lat. Już genialny kpiarz Lukjan z Samosaty (II wiek po Chr.) wyśmiewa go w jednej ze swych satyr. Minęły jednak setki lat nim nauka o gazach i ich skraplaniu postąpiła naprzód.

Fizycy 17-go wieku już wiedzą, że do skroplenia gazu potrzebne jest wysokie ciśnienie, a w wieku 18-tym Lavoisier stwierdza, że koniecznym jest również odpowiednie oziębienie gazu. Następcy Lavoisiera próbują również skroplić powietrze, jednak bezskutecznie. Zadania tego nie rozwiązał nawet genialny fizyk angielski Faraday.

W roku 1869 mamy do zanotowania nowy postępek w dziedzinie skraplania gazów. Uczni dochodzą do wniosku, że dla każdego z gazów istnieje t. zw. temperatura krytyczna. Do tej temperatury krytycznej trzeba oziębić gaz, by dał się skroplić. Zauważono równocześnie, że gaz rozprężający się nie ulega oziębieniu. Wykorzystuje to zjawisko prof. Cailletet (zmarły w r. 1913), poddaje powietrze ciśnieniu jednego tysiąca atmosfer, a potem rozpręża je nagle uzyskując krótkotrwałe skroplenie. Skroplone sposobem prof. Cailleteta powietrze, zamienia się po ułamku sekundy z powrotem w gaz, tak, że nie

można z nim poczynić żadnych obserwacji, ani doświadczeń. Mimo, że całe doświadczenie dalekie było od doskonałości, Cailletet przystępuje do masowej produkcji swych aparatów. Jeden z nich zakupuje w r. 1882 przebywający wówczas chwilowo w Paryżu prof. Uniwersyte'u Jagiellońskiego, dr. Zygmunt Wróblewski i przywozi go do Krakowa. Tutaj wspólnie z prof. Karolem Olszewskim ulepsza aparat Cailleteta i w dniu 9 kwietnia 1883 r. uzyskują po raz pierwszy kilka centymetrów sześciennych skroplonego powietrza. Świat naukowy uznaje prace krakowskich profesorów jako ostateczne rozwiązanie problemu, uważając ich słuszenie za pierwszych „skraplaczy powietrza”.

W następnych latach prof. Olszewskiemu udaje się skraplać coraz to większe ilości powietrza, tak, że w r. 1889 uzysku-

je on już ¼ ltr. skroplonego gazu, który można przez pewien czas przechowywać i używać do doświadczeń. Pracuje on sam, gdyż towarzyszył mu, prof. Wróblewski, gdzie w r. 1888 wskutek nieszczęśliwego wypadku.

W r. 1890 Anglicy i Niemcy opierają skraplanie gazów na nieco innych zasadach, które utrzymały się do naszych czasów.

Prof. Olszewski pracując dalej w tej dziedzinie, skroplił oprócz powietrza szeregi innych gazów, z którymi nie mógł sobie dać rady żaden z uczonych. Jak wielką była jego sława świadczy wymownie fakt, że uczeni angielscy, odkrywcy nowego gazu „argon”, przysłali go do skroplenia krakowskiemu uczonemu. Olszewski zmarł w r. 1915.

## Kościół warszawskie



Wśród kilkudziesięciu kościołów w Warszawie jednym z najpiękniejszych jest kościół św. Krzyża, uwidoczony na naszym zdjęciu.

# Mały Lindbergh żyje?

## Dziecko porwał przywódca komunistów amerykańskich

Rok już upłynął od dramatycznej chwili, gdy w gęszczach leśnych, okalających siedzibę ukochanego przez Amerykę bohatera przestworzy Lindbergha — odnaleziono straszliwie zmasakrowane zwłoki dziecięce. Piastunka i nieszczęśliwy ojciec rozpoznali w nich szczątki porwanego w okrutny sposób przez nieznanego zbrodniarza najdroższego synka znakomitego lotnika. Zwłoki małżeństwa zostały spalone w krematorium i zdawało się, że czarne skrzydła śmierci uniosły już na zawsze tajemnicę zniknięcia dziecka w krainie nie rozwiązanych nigdy zagadek.

Tymczasem w ostatnich dniach zaszedł niesłychanie sensacyjny wypadek, który poruszył do żywego zainteresowanie Starego i Nowego Świa-

ta i wskrzesił na nowo zagadkową sprawę małego Lindy. Oto przed sądem Waszyngtońskim zeznał niejaki Gaston Means, oskarżony o wylądowanie od pani Mac Lean 100 tysięcy dolarów za wskazanie kryjówki, gdzie zbrodniarze ukryli porwane dziecko. Pani Mac Lean wpłaciła w swoim czasie żądany okup, dziecka jednakże nie odnaleziono. Oskarżony oświadczył, że zna sprawców porwania synka Lindbergha. Są nimi Wellington Henderson, rzekomy przywódca Trzeciej Międzynarodówki w Stanach Zjednoczonych oraz Irwing Teuton.

Teuton zaproponował oskarżonemu Meansowi współudział w zbrodni. Początkowo miał on zamiar dokonać porwania samego Lindbergha, za

którego głowę zamierzał żądać pół miliona dolarów. Oskarżony odmówił jednakże „współpracy”. Zeznał on dalej, że zbrodniarze dwukrotnie próbowali oddać dziecko. Pierwszym razem miało to miejsce w dniu 8 marca 1932 r., w tydzień po porwaniu. Henderson, szef amerykańskich komunistów, zwierzał się oskarżonemu, że dziecko zostało przywiezione do pułkownika Roberta Guggenheima, przyjaciela Lindbergha. Guggenheim odmówił przyjęcia małego.

Drugi raz bandyci chcieli oddać dziecko, gdy pani Mac Lean wpłaciła oskarżonemu żądanych sto tysięcy dolarów.

Przywozili oni synka Lindbergha dwukrotnie do fermy pani Lean. Pierwszym razem jednakże nie było jej w domu potem znów był ktoś „niepożądany”, kogo się zbrodniarze przelekli.

Means zeznał pod przysięgą, że Henderson po kazał mu dziecko w dniu 22 marca 1932 r. w Stanie Karolina.

Rewelacyjnie wprost brzmi oświadczenie że synek Lindbergha żyje. Oskarżony utrzymuje, że zwłoki znalezione w ubiegłym roku były zwłoka mi jakiegoś innego dziecka. Henderson oświadczył mu, że dziecko jest obecnie ukryte w Juarez w Meksyku i zostanie rodzicom zwrócone po wpłaceniu przez Lindbergha olbrzymiego okupu.

Trudno w tej chwili orzec, o ile zeznania Meansa są wiarogodne nasuwa się jednak wiele wątpliwości co do identyczności chłopczyka, który po roku oddalenia zapewne zupełnie już zapomniał rodziców, musiał też wyrość i zmienić się do niepoznania.

Czy jest to prawdziwy mały Lindy? Czy jakieś podstawione dziecko. Czy nieszczęśliwi rodzice rozwiążą kiedykolwiek dręczącą zagadkę?

## Odpis wyroku Pilata Ponckiego

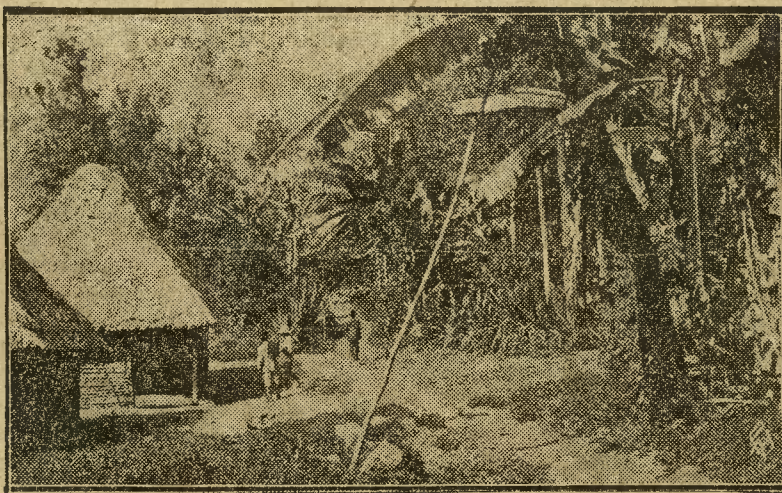
Wśród białych kruków pozostałych po śmierci jednego z włoskich kanoników łącznie z manuskrytem z 1500 roku znaleziono odpis wyroku wydanego przez Pilata Ponckiego skazującego Jezusa Chrystusa na śmierć w 17 roku panowania cesarza rzymskiego Tyberjusza. — Manuskrypt tłómaczy że odpis tego wyroku sporządzony został z oryginału hebrajskiego znalezione w 1499 roku w szkatułce zamurowanej w jednym z domostw rzymskich pomiędzy płytami marmurowymi zdobionymi płaskorzeźbami. Jak wiadomo Quintus Septimus Tertullian — stwierdził, że w II wieku po Chr. na Kapitolu znajdowały się akta dotyczące skazania Chrystusa, akta wraz z wyrokiem przezeń widziane w *Tabularium kapitolińskim*.

Być może, że odpis znaleziony w San Gognano jest wiarygodną kopją oryginału przesłanego przez Pilata Ponckiego cesarzowi Tyberjuszowi.

## Radjo na wyścigach

W kołach francuskich automobilistów rozważany jest projekt zainstalowania krótkofalowych aparatów, tak, aby kierowcy wozów, mogli pozostawać w kontakcie ze stacjami benzynowymi, otrzymywali informacje oraz orientowali się w sytuacji na trasie wyścigów.

## Z krainy podzwrotnikowej



Na zdjęciu naszym podajemy pejzaż z wybrzeża Ekwadoru.

WILLIAM J. LOCKE

## „Dziki Amos”

(The coming of Amos)

89) Przedruk wzbroniony

— Wcale nie ciekawe — odparła. — Od ciebie, tatuśku nie dowiedziałby się niczego więcej.

— Nie rozumiem.

— Mnie zapytał, skorośmy tylko wyszli do ogródka. Pisał do niej setki listów, ale naturalnie nie otrzymał odpowiedzi ani na jeden. Warjuje za nią tak, jak w zeszłym roku. O miałam bardzo miły spacer. Naturalnie nic mnie to nie obchodzi, ale wolałabym, żeby się zakochał w jakiejś okragłutkiej damie w Urugwaju, boby już o niej zdążył zapomnieć. Nadja zaś opętała go sentymentalnie Komedja!

O, tak komedja, od której się już nacierpiałem. Milczenie Amosa obudziło we mnie złudną nadzieję, nie może chłopakowata miłość do Nadji wygasła w nim razem z zawziętością na Garcie, którego przestał szukać. Zaciąłem usta i rzuciłem na Amosa mrukliwe przekleństwo. Ale nie był to prawdziwy gniew.

— Moja droga, pomimo to dziwię się, że mi o niej nie wspomniał.

— Powiedziałaś mi, że nic o niej nie wiemy. Ześmy pisali, ale, że nam nie odpisała. Że poprostu znikła z widowni.

Podniosła ku mnie uczciwą twarz, na której malowała się sama prawda. Zdebałem. Tylko

bardzo zdolny mężczyzna potrafi się zdobyć na takie zamaszyste kłamstwo i taką odważną obojętność na zdemaskowanie.

— Ależ, Dolly — rzekłem — przecież to się może wydać. Nadja może przyjechać niespodziewanie na obiad. Wiesz, jaka ona jest cudownie nieobliczalna.

— Zapomniałaś, że pojechała do pani Blennerhasset — na Cap Ferrat na dwa czy trzy dni.

— Prawda!!!

— I że Amos i Hamilton wyjeżdżają jutro rano.

— Prawda!!!

— To czego się martwisz? — wzruszyła ramionami. — Amos pojedzie do Londynu i odda się nauce, a potem karjerze. Mężczyźni mogą kochać się sentymentalnie w cięniu kobiety, (ale kiedy cień zniknie bez śladu, zaczyna im brakować strawy i zapominają. Przynajmniej...

— Przynajmniej takie jest twoje doświadczenie?

— Jesteś wstrętny! — zawołała i o mało nie uciekła, lecz zatrzymała ją słowami:

— Ale jeżeli Amos wróci do Cannes?

— Nie wróci, bo poco? Dla twoich pięknych oczu, tatuśku? Albo moich? Moje będzie mógł widywać w Londynie. Gdyby zaś chciał szaleć po Rywjerze, to zrobiłby to od razu. Dlaczego nie chcesz zabawić nawet dwóch dni?

Trudno zaprzeczyć że rozumowała logicznie.

— Ale — rzekłem — nie jest wykluczone, że Nadja wyjdzie za mnie. Robią nam nadzieję na rozwód. I cobyś wtedy usłyszała od Amosa i jak byś się przed nim wytłumaczyła?

— O to się nie martw. Potrafię dać sobie radę. Jesteś niedobry, tatuśku. Zamiast mi być wdzięczny perorujesz jak filozof o abstrakcyjnej moralności. Czy myślisz, że Amos, dowiedziawszy się o Nadji, opuściłby lazurowe wybrzeże? Nie. Zostałby i zalałby nam wszystkim gorącego sadła za skórę. Powiedziałam.

Przesłała mi ręką ironiczny pocałunek i wypadła zwycięsko do hallu.

Amos i Hamilton stawili się na obiad. Zauważyłem, że Dorota zajmowała się ostentacyjnie Hamiltonem, który okazywał z tego powodu widoczne zadowolenie. Wogóle miała szczęście do mężczyzn. Była dowcipna, znała świat i ludzi i jej zdrowa uroda mogła pociągnąć niejednego. Ponieważ wieczór był ciepły i bezwietrzny wyprowadziła go z salonu na taras, żeby zobaczyć efekt księżycy w pełni nad morzem i górami.

Amos, który, jak przystało na uczyłizowanego chrześcijanina, zapalił cygare, rzekł z uśmiechem:

— Cieszyłbym się, gdyby ci dwoje...

Gdybym miał pod ręką jakiś ciężki but lub grzebacz, rzuciłbym mu na głowę. Niestety! Miałem tylko ozdobny nożyk od przycinania papieru. Czy idjota nie widział że Dorota była w nim zakochana i że wyszłaby za niego bez wahania? Że oddałaby się cała na jego usługi, że kierowałaby jego ambicjami i może wkońcu ubłagała króla, żeby jego zrobił premierem a nie Hamiltona? Nie mówiąc już o darze jej osóbką i o wspaniałych dzieciach, jakimiby go obdarzyła...

(Ciąg dalszy nastąpi)



NASZ WYWIAD Z REWOLUCJONISTĄ HISZPAŃSKIM.

# Żywy sygnał rewolucji hiszpańskiej

## Kpt. Terry — o Polsce

Targi Poznańskie zamknęły sw epodwoje. Pu-  
sto na szerokich dziedzińcach, pamiętających  
wspaniałe czasy „Pewuki” i „Komtura”. Je-  
dyne w niektórych pawilonach rozlegają się o-  
statnie uderzenia młotka. W stoisku Hiszpanji,  
gdzie wczoraj jeszcze piętrzyły się stopy egzo-  
tycznych eksponatów, gdzie obok puszek z kon-  
serwami i jaskrawych butelek z południowym  
winem siedziały w powłóczystych malowniczych  
strojach hiszpańskich miniaturowe lalki —  
krzyki i gwar. Zdaleka wydaje się, że dwóch o-  
liwkowej cerze i ognistych oczach Hiszpanów  
za chwilę rzuci się na siebie; — z ust ich pada-  
ją bowiem siarczyste przekleństwa a gwałtowne  
ruchy wykazują silne zdenerwowanie. Ale jest  
to zwykła pogawędka przyjacielska. Dla nas  
znających Hiszpanję z szlagierów warszawskich  
rewij, poświęconych przedewszystkiem Hiszpa-  
nom, trudno przyzwyczaić się do żywiołowości  
pici brzydkiej słonecznej ojczyzny Carmencit i  
Alfonsov. Po chwili jednak przyzwyczajam się  
do sposobu zachowania się tych panów i nawet  
momenty, w których siedzą spokojnie na stosie,  
przygotowanych do pakunków, dywanów wydają  
mi się niepokojące. Ale po chwili znowu widok  
złe układającej się deski na skrzyni z konserwa-  
mi wywołuje nowy wybuch ognistego tempera-  
mentu i znowu ciche sklepienia poznańskiej wy-  
stawy napelniają się dziką wrzawą hiszpańskich  
okrzyków.

Do stoiska wchodzi generał Sochaczewski. Je-  
go to inicjatywie i energii zawdzięczają w tym  
roku Targi Poznańskie oficjalny udział Hisz-  
panji. Generał Sochaczewski świetnie włada je-  
zykiem hiszpańskim i za jego pośrednictwem  
mogą porozumieć się z energicznym komisarzem  
wystawy, który właśnie usiadł po gwałtownym  
wybuchu gniewu i serdecznie uśmiecha się do  
generała.

### PO SZNURZE Z WIĘZIENIA.

Sympatyczny, oliwkowy Hiszpan budzi po-  
wszechną ciekawość. Nie jest to bowiem tylko  
oficjalny delegat rządu i komisarz działu hisz-  
pańskiego. Jest to jedna z najpopularniejszych  
postaci republikańskiej Hiszpanji. Jest to kapi-  
tan Don Luis Carlos Fernandez Alonso Terry y  
Sacaluga, bohater wojen marokańskich, jeden z  
czołowych asów hiszpańskiego lotnictwa. Pamię-  
tają go dobrze czarni wojownicy Abdel - Krima,  
znają go dobrze rewolucjonisci hiszpańscy, któ-  
rymi kierował jako członek pierwszego rewolu-  
cyjnego komitetu.

### 47 CENTYMETRÓW BLIZN.

Jako lotnik walczył w wojnach z pow-  
stańcami w Maroku. Rządko nadawany krzyż  
Zasługi Wojennej wkrótce ozdobił pierś młodego  
oficera. 18 niebezpiecznych wypadków lotni-  
czych nie ochłodziło zapala żadnego wrażeń lot-  
nika. 47 centymetrów blizn, zdobytych na woj-  
nie i w katastrofach znaczą ciało kapitana  
Terry. Ostatnia blizna pochodzi z rany, odnie-  
sionej w ubiegłym roku, gdy na skutek zderze-  
nia dwóch aeroplanów czterech lotników wpadło  
do morza a kapitan Terry, nie wahając się ani  
chwili, rzucił się ze swym aparatem i zdążył  
uratować kolegów. Niebezpieczne „pikowanie”  
skończyło się strasznym zranieniem, ale koledzy  
zostali uratowani. Przez dwa lata trzymano go  
w więzieniu za rządów Primo de Rivery, aż pe-  
wnej nocy, przepiłowawszy kratę więzienną,  
spuścił się z okna swej celi na sznurze, skręco-  
nym z prześcieradeł i od tej chwili nazwisko ka-  
pitana Terry związane zostało z konspiracyjną  
pracą pierwszych rewolucjonistów hiszpańskich.

### BOMBA W PAŁACU KRÓLEWSKIM.

W kilka miesięcy później pewnego pięknego  
poranku nad pałacem królewskim ukazał się sa-  
moleot wojenny. Krążył przez chwilę i nagle na  
dziedzińcu zamkowym z głośnym hukiem wybu-  
chła bomba, rzucona pewną ręką tajemniczego  
lotnika. Wybuch bomby był hasłem do rewolu-  
cji. Zatrzęsły się mury królewskiej siedziby, na  
ulicach Madrytu połała się krew. Plomień po-  
wstania ogarnął Hiszpanję. Od Sevilli do Gre-  
nady, od Cordovy do Barcelony niesło echo huk  
bomby, pękający na trawnikach królewskiego  
dziedzińca. Tajemniczym lotnikiem, który dał

sygnał do rewolucji był kapitan Terry.

Po pierwszych miesiącach pracy organizacyj-  
nej w Komitecie rewolucyjnym kapitan Terry  
powrócił do wojska. Obecnie jest w gabinecie  
Ministra Wojny. Do Polski przybył poraz pierw-  
szy.

Kapitan Terry włada jedynie językiem hisz-  
pańskim i zna trochę język angielski, który w  
ustach jego przypomina nieco narzecze maury-  
tańskie i jest miłym i niezrozumiałym. W roz-  
mowie z nim muszę się uciec do pomocy gene-  
rała Sochaczewskiego.

— Jakie wrażenie wywarł na Panu pobyt w  
Polsce — spytałem sympatycznego Hiszpana.

Kapitan Terry uskakuje i zaczyna przecią-  
gle gwizdać. — „To wszystko, co mogę na to  
odpowiedzieć — mówi z uśmiechem. — Słowami  
tu się nie da wyrazić.

Ale po chwili zaczyna mówić. Zapala się.  
Mówi kwieciste, stylem uroczystym, który mógł  
by się wydać sztucznym, gdyby nie nuta wzru-  
szenia, przebijająca się w słowach kapitana.

### „NIECH ŻYJE POLSKA”.

— Przez krótki mój pobyt w Polsce żyłem  
życiem polskim. Poczułem Polskę i pokochałem  
ją. Widziałem ją młodą i silną w dniu waszej  
wielkiej rocznicy 3 maja. Przez 3 godziny sta-  
łem nieruchomy, wpatrzony w błyszczące szere-  
gi waszej armji, w dziarskie zastępy waszej  
młodzieży. Widziałem niezłomną wolę narodową,  
bijącą z oczu waszych żołnierzy, widziałem ją

w oczach waszych chłopców i dziewcząt, w o-  
czach tłumu. Jestem żołnierzem od dziecka i  
znam tego ducha rycerskiego. Nie jest to duch  
wojennej buty, jest to uczucie, że ojczyźnie wa-  
szej oddać winniśmy jedyną ofiarę, na jaką stać  
nas — ojczyźnie winniśmy oddać siebie, swoje  
życie. I, czytając to w oczach wojska i w oczach  
warszawskiego społeczeństwa myślałem, że Pol-  
ska może śmiało spojrzeć w przyszłość. Widzia-  
łem Polskę Piłsudskiego silną i pewną swych  
sił. Imię Piłsudskiego jest znane całemu światu.  
Hiszpanja jest częścią świata, to też i nam nie  
jest ono obce, ale teraz dopiero zrozumiałem rze-  
czywiste jego znaczenie. Z podziwem patrzę na  
wasze lotnictwo. Jak niegdyś kawalerja polska  
tak dziś lotnictwo polskie stworzyło piękną tra-  
dycję. Nie minęły jeszcze echa triumfu Żwirki  
i Wigury; nie minął jeszcze okres ciężkiej żalo-  
by, jaką okryli cały świat, a już nowy bohater-  
ski Polak Skarżyński złożył wspaniały wieniec  
zwycięstwa na świeżą mogiłę tragicznie zmar-  
łych kolegów.

Zbyt dużo — kończy kapitan Terry — musiał  
bym powiedzieć o Polsce, aby powiedzieć choć  
trochę. Jestem Hiszpanem i jestem zakochany w  
mojej ojczyźnie, do której tęsknię, ile razy na  
krótko nawet muszę ją opuścić. Zawsze z rado-  
ścią do niej wracam. Opuszczając Polskę, po-  
raz pierwszy w życiu ze smutkiem opuszczam  
obcy kraj. Żałuję, że nie mam dość wielkich płuc,  
aby żegnając Was, zawołać na cały świat: —  
„Niech żyje Wielka Polska”.

# Wyprawa swastyki na Gdańsk

## Pomstowanie na gdańskich socjaldemokratów

„Völkischer Beobachter” nr. 134/5 z  
dnia 14/15 maja zamieszcza krzykliwy ar-  
tykuł p. tyt. „Sozialdemokratie will Dan-  
zig den Polen ausliefern”. Socjaldemokra-  
cja chce wydać Gdańsk Polsce!

Jakimże się to dzieje sposobem, że  
Gdańsk jak dojrzala gruszką wpadła rze-  
komo do fartuszką podstawionego prze-  
Polskę?

Oto „Völkischer Beobachter” powołuje  
się na przemówienie gdańskich posłów so-  
cjaldemokratycznych zwłaszcza posła Geh-  
la, który wyborcom swym przedstawił na  
wieceu przedwyborczym „program współ-

pracy z Polską”.

Następnie pismo hitlerowskie opisu-  
je wielce znamienny wypadek, który miał  
miejsce w gmachu poczty polskiej w Gdań-  
sku.

„Wieczorem (w piątek) — donosi „Völ-  
kischer Beobachter” — doszło do więk-  
szych manifestacji i zgromadzeń. Gdy po-  
licja chciała wkroczyć, część socjaldemo-  
kratycznych demonstrantów schroniła się  
do gmachu polskiej poczty. Demonstran-  
tom pozwolono na to, natomiast policji od-  
nówiono prawa wstępu. Z okien poczty  
polskiej socjaliści wykrzykiwali obraźliwe

wyrazy pod adresem policji. Między inne-  
mi rozbrzmiewały okrzyki:

„Polska daje nam wolność!” „Polska  
daje nam policję międzynarodową!”.

„Völkischer Beobachter” ubolewa jęk-  
liwie nad tem, że ostatecznie Gdańsk be-  
dzie „endgültig der polnischen Herrschaft  
ausgeliefert” — wydany w ręce Polski.

Jest to zdaniem pisma „dobrze zgrana  
marksistowsko-polska współpraca”.

„W prasie polskiej — stwierdza „Völki-  
scher Beobachter” — gromadzą się góry  
kłamstw i podburzań na temat Gdańska.  
Nawet Reuter w Londynie rozpowszechnia  
teraz kłamliwe (?) wiadomości o Gdań-  
sku. Fabrykanci tych podjudzających mel-  
dunków siedzą przeważnie w socjaldemo-  
kratycznych, żydowskich i polskich redak-  
cjach (!) Gdańska. Są to polscy korespon-  
denci z Gdańska i Warszawy”.

Bezwstyd socjaldemokratów gdańskich  
nie dziwi nas — kończy „Völkischer Beo-  
bachter” i daje wyraz nadziei, że ludność  
Gdańska „zweifellos” porachuje się z ni-  
mi tak jak to uczynili już Niemcy z „Reichs-  
deutschland”.

Scena w gmachu poczty gdańskiej, tej  
poczty, z której przed kilku laty jeszcze  
zazierano w nienawiści skrzynki listowe —  
ma swoją potężną wymowę.

Świadczy o tem, że tradycja Polski obro-  
nicielki uciśnionych żywa jest dziś tak sa-  
mo jak i przed wiekami.

Zawsze słabi i uciężeni garnęli się  
pod skrzydła opiekuńcze Rzeczypospolitej,  
która nigdy nie zawodziła pokładanej w  
niej ufności, a potężnym swym ramieniem  
osłaniała świętość swobód obywatelskich  
i narodowych tych, co szukali w niej opar-  
cia i obrony.

Wolne Miasto Gdańsk związane jest z  
nami węzłami przeszłości. Gdańszczanin  
nie jest dla nas „ein Reichsdeutsche” lecz  
obywatelem samoistnego wolnego Gdań-  
ska.

Wiemy, kto podsycza nienawiść i usi-  
luje zerwać te węzły, które Polska i  
Gdańsk związały stulecia. Wiemy, że mu-  
si kiedyś przyjść chwila opamiętania, gdy  
Gdańsk zrozumie, że Polska nie jest mu  
wrogiem, czyhającym na łup, lecz potęż-  
nym przyjacielem, naturalnym zapleczem  
gwarancją pokoju, sprawiedliwości i roz-  
wrotu!

Gdy Wolny Gdańsk wyciągnie do nas  
rękę, podamy mu bez wahania naszą.

A ręka Rzeczypospolitej jest uczciwa,  
czysta, prawa i — potężna.

### Z Oficerskiego Yacht Klubu



W Warszawie odbyło się uroczyste podniesienie bandery w Oficerskim Yacht Klubie. Uro-  
czystość tę zaszczylił swą obecnością Pan Prezydent Rzplitej. — Zdjęcie przedstawia podnie-  
sienie bandery, salutowanej przez zebranych uczestników uroczystości.

**Jedziesz do Gdyni —  
wstęp na Wielką Propagandową  
Wystawę Lotniczo-Gazową w Ko-  
ścierzynie — stolicy Kaszub —  
14—28 maja 1933 r.**

**MYDŁO BEBE SZOFMANA**  
niezastąpione dla dorosłych  
o wrażliwej cerze.

2522



### Oficerski Yacht-Klub do Marszałka Piłsudskiego

Do gabinetu ministra spraw wojskowych na-  
deszła następująca depesza: — Zaszczyceni o-  
becnością najwyższego zwierzchnika siły zbroj-  
nej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof.  
Ignacego Mościckiego, zarząd i członkowie Of-  
icerskiego Yacht Klubu sła swemu Komando-  
rowi Honorowemu Marszałkowi Józefowi Pił-  
sudskiemu wyrazy głębokiej czci i holdu oraz  
zapewnienia nieustannej pracy dla dobra Oj-  
czyzny i wychowania fizycznego i sportowego.



# Kryzys organizacyjny w rolnictwie pomorskiem

II.

Dziecinny wyjątek się twierdzenia, że kryzys jest dlatego, że tak lub inaczej nie zrobiono w tym lub innym konkretnym wypadku, że tej lub tamtej rezolucji nie uwzględniono. Chcę tutaj nawiązać do Tygodnia Rolniczego i uchwalonych na zjeździe tczewskim rezolucyj, które, jak w ostatnim artykule wspomnianym, dzięki Prezesowi Zarządu Głównego P. T. R. p. Janowi Donimierskiemu, zostały w całej rozciągłości doręczone Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Kilkakrotnie spotykałem się z twierdzeniem, że rezolucje Tygodnia Rolniczego zostały zlekceważone, że czynnikom kierującym pewno nie spieszą, iż tak się ociągają z przeciwdziałaniem kryzysowi. Cóż za dziecinny sposób rozumowania, zdanie takie może wypowiedzieć tylko ten, kto nawet zdaleka nie przyglądał się pracy ciał ustawodawczych i czynników rządowych, do których udają się reprezentanci wszystkich dziedzin gospodarki z postulatami i żądaniami, rozbieżnymi, które dopiero trzeba segregować, badać ze wszystkich punktów widzenia. Wypośredkowanie ogólnego interesu gospodarczego jest nadzwyczaj trudne i zawile. Uchwalając rezolucje, zdaje się nam, że żądania nasze, są najzupełniej uzasadnione, tymczasem inne sfery gospodarcze zacięte je zwalczają: rolnicy chcą obniżki świadczeń socjalnych, w odpowiedzi na to robotnicy robią ogromny krzyk, że zabiera się im ich prawa nabyte, grożą strajkami etc. — rolnicy chcą niższej stopy procentowej, to znów krzyczy prasa opozycyjna, banki i wierzyciele grożą bankructwem i robią wszelkie możliwe starania, aby je nie obniżyć, a ludzi mających, którzy potrafią bronić swoich interesów. Przykładów takich można przytoczyć mnóstwo. Pomimo jednak tych ogromnych trudności, o których ogół nie ma czasem pojęcia środki zaradcze, które stosuje się w tym kraju, mogą tylko złagodzić kryzys w mniejszej lub większej mierze, w tym zaś względzie Polska znalazła się w szeregu krajów, które ogromnie dużo wysiłków poświęciły na złagodzenie kryzysu, zwłaszcza rolniczego.

## UCHWAŁY TCZEWSKIE W PRAKTYCE

Powracając do Tygodnia Rolniczego i jego rezolucji, przyjrzyjmy się, które z nich zostały zrealizowane, a które nie. Biorąc za podstawę główne rezolucje zjazdu tczewskiego, zaznaczając, że od czasu ich uchwalenia upłynęło zaledwie sześć miesięcy, czyli dla poważnych prac ustawodawczych okres bardzo krótki.

**I. Ceny ziemiopłodów — rezolucja uwzględniona**, gdyż rząd utrzymał wszelkie dotychczasowe środki interwencyjne, a nawet je rozszerzył, podwyższając premie na jęczmień i ustanawiając w grudniu nową premie na owies.

**II. Kredyt — rezolucja uwzględniona** w szerokim zakresie przez konwersję kredytów długoterminowych, obniżkę stopy procentowej przy najniższej granicy 4½ procent, konwersję kredytów krótkoterminowych na średnioterminowe do 7 lat etc. etc.

**III. Obniżenie podatków państwowych — wobec trudnej sytuacji skarbu i niedoboru budżetowego rezolucji tej nie uwzględniono.**

**IV. Taryfy kolejowe — rezolucja częściowo uwzględniona**, gdyż dotychczas nastąpiły bardzo liczne obniżki stawek kolejowych, taryfę eksportową obniżono o 30—50 procent, co do generalnej obniżki taryfy osobowej i towarowej, to do 5 tygodni toczą się do tego pertraktacje.

**V. Produkty skartelizowane — rezolucja częściowo uwzględniona**, gdyż zaraz po Tygodniu Rolniczym podjęto pertraktacje, co do obniżki cen tych artykułów, które dały pomyślne wyniki, obniżono bowiem ceny żelaza, nafty, smarów, spirytusu tytoniu, sztucznej nawozów, a zamierzona jest nawet obniżka cen węgla o ca. 20 procent.

**VI. Zagwarantowanie uwzględnienia eksportu rolnego w traktatach — rezolucja uwzględniona** w ten sposób, że do komisji

traktatowych dopuszczono rolników, którzy mają bronić interesów rolnictwa.

**VII. Preferencje dla krajowych surowców pochodzenia rolniczego — rezolucja częściowo uwzględniona**, gdyż ostatnio z inicjatywy Rządu doszło do porozumienia z rządu między przedstawicielami rolnictwa i przemysłu, co do załatwienia tej sprawy.

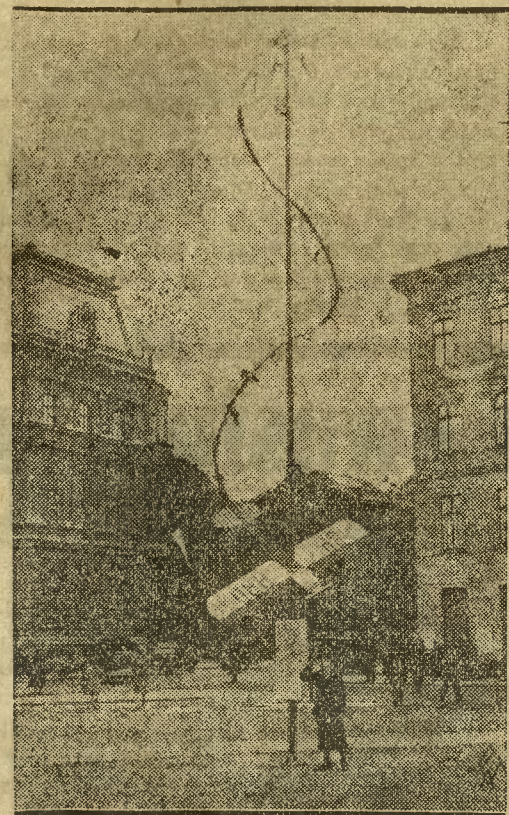
**VIII. Świadczenia socjalne — rezolucja uwzględniona** i uchwalona bowiem przed

miesiącem uchwała scaleniowa wprowadza duże ulgi dla rolnictwa.

Jeżeli do tego jeszcze dodać obniżenie waloryzacji rent o 50 procent, możliwość obniżenia tenty dzierżawnej, o ile w obecnych warunkach stała się ona wygórowaną, nowo wprowadzone z dniem 1 stycznia trudności przy licytacjach i daleko idące obostrzenia, opracowanie nowego systemu sprawiedliwszego wymiaru podatku dochodowego, ograniczenie praw kar-

## Najwybitniejsi lotnicy świata na międzynarodowym meedingu w Warszawie

W dniu 24 i 25 bm. na zakończenie „Tygodnia 10-lecia LOPP”. Aeroklub Warszawski organizuje przy współdziałaniu LOPP. 2-gi Międzynarodowy Meeting Lotniczy w Warszawie. Protektorat nad zawodami objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej.



Na zdjęciu naszym widzimy pomyslową reklamę meedingu na placu Józefa Piłsudskiego.

Aeroklub zapewnił sobie w b. roku liczny udział najwybitniejszych lotników zagranicznych. Dotychczas udział swój zgłosiły kraje następujące: Włochy, które reprezentować będzie nasza słynna rodaczka p. Mikulska, Belgja, Anglja, Czechosłowacja, Jugosławja, Szwajcaria, Rumunja, Niemcy delegują swój „Cyrc Spadochroniarzy“ Willy Bell'a złożony z 11 osób i wyspecjalizowany w skokach ze spadochronem, pojedynczych i grupowych, i w akrobacji na skrzydłach i podwoziu szybującego samolotu. Sensacją meedingu będzie udział lotników japońskich i arabskich.

Polscy zawodnicy przygotowują się do meedingu oddawna. Udział swój przyrzekli: kpt. Bajan, zwycięzca w międzynarodowym meedingu w Zagrzebiu w roku 1931, kpt. Kuzian, kpt. Kepiń-

ski, kpt. Więckowski oraz por. Orłowski, słynny as akrobacji powietrznej. W konkurencji specjalnej dla zawodników klubowych przewidywany jest udział dwu pilotek polskich, p. Tomaszewskiej z Poznania na samolocie RWD 2 i p. Czyżewskiej z Warszawy na samolocie Mooth.

W zawodach wezmą udział nieznane dotąd w Polsce rodzaje aparatów lotniczych, jak npr. autożyro (wirowiec). Ilość zawodników obliczana jest na co najmniej 30.

Zawody składają się z następujących, niezależnych od siebie prób: Złot gwiazdzysty do Warszawy zawodników zagranicznych; Złot gwiazdzysty do Warszawy zawodników polskich; Próba orjentacji w locie dla zawodników polskich; Wyścig na trójkacie w Warszawie samolotów klubowych; lądowanie samolotów w kole; lądowanie szybówców w kole; konkurs akrobacji gości; konkurs akrobacji samolotów polskich (indywidualnej i zespołowej).

Po zakończeniu meedingu przewiduje się wycieczki lotnicze nad morze i do majątków, posiadających lądowiska.

Meeting tegoroczny będzie generalną rewją naszych sił sportowo - lotniczych i, wobec gromadnego udziału sław awiacji zagranicznej, egzaminem naszej sprawności technicznej i tężyzny sportowej.

## Dlaczego należy przesyłać towary samolotem

Samolot, skracając wielokrotnie czas przewozu, przyspiesza obrót towaru i pieniądza, umożliwia najszybsze transakcje handlowe, a tem samem realizuje zasadę „czas to pieniądz“. W walce konkurencyjnej kupiec, posługujący się drogami powietrznymi, zapewnia sobie powodzenie, gdyż najprędzej dostarcza towar i otrzymuje za niego zapłatę.

Przesyłka wysłana np. z Warszawy do Krakowa przybywa do miejsca przeznaczenia w ciągu 110 minut i może być odebrana przez adresata w dwie godziny od chwili nadania. Podobnie szybko przewożone są przesyłki na wszystkich innych liniach. Nadejście przesyłki awizowane jest telefonicznie. Dzięki szybkości kupiec nie potrzebuje więzi kapitałów w zapasach towarów, sprowadzanych z odległych miast, gdyż zapasy te może uzupełnić w ciągu kilku godzin.

Do przewozu powietrznego nadają się niemal wszystkie towary: części maszyn, materje-

teli przez nową ustawę kartelową i cały szereg innych posunięć, dokonanych od czasu Tygodnia Rolniczego, to widzimy, że jednak wiele robiono, że nie siedziano, z założonymi rękami, a czasu było mało, to niespełna sześć miesięcy.

## NIEPRZEMYSLANE KRZYKACTWO.

Nie znaczy to wcale, że zrobiono wszystko, broń Boże, zrobiono tylko to, co się dało zrobić, zostaje jednak jeszcze dużo, bardzo dużo, zwłaszcza, że pokazują się coraz nowe rzeczy, które w czasie Tygodnia Rolniczego nie były jeszcze aktualne, tem nie mniej, jak z tego widać, tak organizacje rolnicze jak i Rząd i Ciąła Ustawodawcze zrobiły co mogły.

Naturalnie, że łatwiej jest krytykować krzyczyć, że nic się nie robi, że jest źle, ale trudniej jest powiedzieć jak zrobić, żeby było lepiej.

Łatwiej jest krzyczyć, powtarzam, że trzeba tak lub inaczej robić, zwłaszcza jak się na barkach nie dźwiga żadnej odpowiedzialności za to co się proponuje. Złe jest, naturalnie, nie mam najmniejszego zamiaru twierdzić, że jest dobrze, że zwyciężyliśmy już kryzys, ale nie znaczy to, że byśmy mogli sobie pozwolić na robienie nieprzemysłanych posunięć i przerywanie prac własnej organizacji, która jednakże pracowała i wyniki jej prac wspólnie z innymi, widzimy, bo może być jeszcze gorzej.

Jak dalece trudną jest walka z kryzysem świadczy fakt, że pomimo, iż w sejmikach i wydziałach powiatowych, jak również i radach gminnych w 90 proc., a nawet czasem w 100 proc. zasiadają rolnicy, to jednakże nie uzdrowili oni pomimo najlepszych chęci i wszelkich możliwych rezolucyj gospodarki komunalnej, nie zmniejszono podatków komunalnych, opłat za ubój etc. A przecież polityka gospodarcza gminy i powiatu, spoczywająca w rękach samych rolników, jest jakby zabawką w porównaniu z ogromnie skomplikowanym i trudnym do kierowania aparatem państwa.

Z tych pobieżnych kilku uwag w następnym artykule postaram się wyciągnąć wnioski.

Dr. Aleksander Zakrzewski.

## Kredyty dla rzemiosła Komisje z udziałem delegata B. G. K.

Zjazd delegatów izb rzemieślniczych R. P. w Poznaniu zwrócił uwagę społeczeństwa na szereg zagadnień, mających nie tylko doniosłe znaczenie dla sfer zainteresowanych, ale w niemniejszym stopniu również dla rozwoju naszego życia gospodarczego.

Niewątpliwą zasługą rady izb rzemieślniczych R. P. jest spopularyzowanie wśród szerokich warstw rzemieślniczych tezy, że istotne źródła obecnej ciężkiej sytuacji rzemiosła tkwią raczej w niedomaganiach organizacyjno-strukturalnych, aniżeli w warunkach o charakterze koniunkturalnym. Rozwój tego tak ważnego działu naszego gospodarstwa społecznego trudno sobie wyobrazić bez zastosowania nowoczesnych form organizacji produkcji i zbytu.

Jedno z aktualnych zagadnień — to ryzyko oprocentowane kredyty państwowe

z innych źródeł publicznych, bez których rzemiosło, pozbawione kapitału obrotowego, nie jest w możności dokonywać najmniejszych inwestycji, zmierzających do usprawnienia poszczególnych faz wytwórczości. W tym kierunku rozwinięta została szeroka akcja, która częściowo uwieńczona została pomyslnym rezultatem Bank Gospodarstwa Krajowego bowiem: przyznał rzemiosłu kredyt krótkoterminowy (do 6-ciu miesięcy) w wysokości 3 milionów zł. Oprocentowanie kredytu B. G. K. dla rzemiosła nie może przekraczać 9 proc.

Kwota 3 milj. zł. stanowi faktycznie 25 proc. sumy kredytu, niezbędnego dla rzemiosła. Pozostały kredyt w wysokości 9 milj. zł. narazie przyznany nie został i akcja rady izb zmierza do osiągnięcia tej sumy w postaci kredytów średniotermino-

wych. Już w najbliższych dniach utworzone zostaną przy poszczególnych izbach rzemieślniczych stałe komisje kredytowe z udziałem delegata B. G. K. Zadaniem ich będzie jak najdokładniejsze uwzględnienie interesów poszczególnych powiatów pod kątem widzenia potrzeb rzemiosła danego okręgu, oraz najcelowsze udzielanie kredytów indywidualnych poszczególnym rzemieślnikom.

Na zjeździe poznańskim omawiana była również sprawa funduszu rzemieślniczego i rozbudowy spółdzielczości rzemieślniczej w drodze ustawodawczej przez wyodrębnienie jej w specjalny dział i powołanie do życia Centralnego Banku Rzemieślniczego opartego o własny związek rzemieślniczy.



O tem, co nas wszystkich boli

# Kryzys a Kasy Chorych

Nieraz spotykamy się z zarzutami „sztywności” opłat na rzecz ubezpieczeń społecznych lub z braku ich dostosowania do ogólnej sytuacji gospodarczej i małej wartości ich świadczeń dla ubezpieczonych i t. p.

Dla każdego jednak, kto na te problemy patrzy bezstronnie i rzeczowo, będą prawdopodobnie interesujące cyfry, które podajemy poniżej, a które właśnie wykazują, że Kasy Chorych, stanowiące najrozleglejszy dział ubezpieczenia społecznego, „potaniały” w ciągu ostatnich lat bardzo znacznie.

Mianowicie ogólna przewidziana w budżecie suma składek do Kas Chorych Wojew. Poznańskiego i Pomorskiego wynosiła: w r. 1931 złotych 54.717.010; w r. 1932 zł 40.651.800; na rok 1933 zł 35.911.980. Widzimy więc, że wydatki społeczeństwa ziem zachodnich na ten cel zmniejszyły się w ciągu 3 lat ostatnich więcej niż o jedną trzecią.

Z jednej strony powodem tego obniżenia jest spadek ilości ubezpieczonych, po drugie zaś odegrało tu dużą rolę obniżenie składek.

Składka pracownika miejskiego obniżyła się na skutek częstych redukcji jego zarobków, zaś szczególnie dużej obniżce uległa składka robotnika rolnego wobec bardzo poważnego spadku oszacowania otrzymywanego przez deputata w naturalnych. Np. składka tygodniowa najwyższej wynagradzanego robotnika rolnego (t. zw. deputatnika czyli ordynariusza) wynosiła w Kasach Chorych Województwa Poznańskiego o najwyższej (6½% stopie składek): w grudniu 1930 r. zł 2,05; w grudniu 1931 r. zł 1,59; w grudniu 1932 r. zł 1,15; zaś od 1 kwietnia 1933 r. zł 1,05 — obniżenie się składki wynosi więc prawie 50 procent.

Jeszcze większemu obniżeniu uległy składki niektórych innych kategorii robotników rolnych. I tak np. u robotnika sezonowego kat. I składka wynosząca w r. 1930 tygodniowo zł 1,25 spadła obecnie na 55 groszy i t. d.

Drugi jeszcze bardziej niesłuszny zarzut, to powtarzane stale twierdzenie, że Kasy Chorych zbyt mało pieniędzy przeznaczają na świadczenia dla ubezpieczonych i ich rodzin.

W ciągu roku 1932 ściągnięto w rzeczywistości zł 36.583.124. Z tej kwoty przez Kasy Chorych faktycznie zainkasowanej suma zł 5.685.374 wróciła do kieszeni ubezpieczonych w formie wypłaconych im gotówkowych zasiłków chorobowych i połogowych, a zł 9.056.038 otrzynały w ciągu r. 1932 lekarze, dentyści, akuszerki i pomocniczy personel lekarski. Dalej wyniosły wydatki w tut. Kasach Chorych w ciągu tegoż roku: na apteki zł 6.393.403, na szpitale zł 6.979.598, na przewóz chorych i lekarzy zł 1.288.569, na akcje zapobiegania chorobom (stacje opieki nad matką i dzieckiem, stacje przeciwgruźlicze i t. p.) zł 867.027.

Jeżeli jeszcze uwzględnimy, na utrzymanie chorych w sanatoriach oraz na kolonie lecznicze dla dzieci — to okaże się, że z otrzymanych faktycznie w ciągu roku 1932 tytułem składek pieniędzy w obydwu województwach razem 36.583.124 zł (wydano okrągło 83 proc.) razem zł 30.267.009) na lecznictwo i profilaktykę!

Nieprawdziwym jest także zarzut, by Kasy Chorych ograniczały lekarzy w przepisywaniu lekarstw, zakazując im np. zapisywania recept droższych niż 2 zł.

Ograniczenia istnieją tylko o tyle, że każdy lekarz musi dbać o to, by nie przekroczyć pewnej przeciętnej wysokości kosztów lekarstw. Ograniczenie to jednak nie jest bynajmniej ani dla ubezpieczonych ani też dla lekarzy niebezpiecznym, gdyż przy pewnej dobrej woli i inteligencji może sobie każdy lekarz tak odosobne wydatki unormować, że w razie potrzeby może zapisać nawet najdroższe lekarstwo, a wyrównać to następnie w ciągu miesiąca tymi wypadkami, gdzie albo wcale recepty nie trzeba, albo też wystarczają środki tańsze.

Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że Kasa Chorych jest instytucją o ograniczonych możliwościach finansowych i że mając ściśle określone dochody, musi także i swe wydatki do nich dostosować.

Wszelka bowiem bezplanowość w tym kierunku doprowadziłaby w krótkim czasie do olbrzymiego wzrostu zadłużenia Kas w aptekach i do zupełnego załamania się ich finansowej równowagi.

Sytuacja jest jednak taka, że wierzyciele Kas (lekarze, aptekarze, szpitale samorządowe i prywatne, dostawcy i t. d.) żądają gwałtownie pieniędzy, zaś równocześnie dłużnicy (przeważającą część pracodawcy i gminy) twierdzą, że nie mają skąd płacić i żądają zwłoki oraz

najrozmaitszych ulg. Jednym słowem z jednej strony żąda się od Kas, by brały jak najmniej składek, a z drugiej strony, by wydawały jak najwięcej na świadczenia.

Dalszym zarzutem, którym się stale żongluje, jest kwestja rzekomo olbrzymich kosztów administracyjnych Kas Chorych, wielkiej ilości urzędników i t. d.

Prawdą jest, że koszty te mogłyby być mniejsze (dziś wynoszą one przeciętnie około 12 procent), jednak zachodzi tu pytanie, czy winny są temu tylko Kasy Chorych czy też może właśnie w wielkiej części sam pracodawcy i ubezpieczeni. Kto choć trochę orientuje się w dzisiejszych warunkach pracy w Kasach, ten wie, ile czasu i wysiłku marnuje się w nich na załatwianie nieuzasadnionych zażeń, udzielenie wyjaśnień — odpowiedzi na nieistotne pretensje, wnioski i ataki oraz na pertraktowanie w sprawie żądanych przez pracodawców ulg, prolongat, rozłożeń na raty i t. d. Jeszcze 2—3 lata wstecz czynność Kasy ograniczała się w większości wypadków do wymierzenia i zainkasowania składki i następnie zorganizowania udzielania ubezpieczonym świadczeń.

Teraz z reguły prawie zawsze trzeba pertraktować z pracodawcą w sprawie wysokości składki, następnie kilkakrotnie monitorować jej zapłatę, potem z kolei sporządzać wniosek egzekucyjny, dalej na nowo układać się co do

wstrzymania egzekucji i rozłożenia długu na raty, a wreszcie po niezapłaceniu pierwszej lub drugiej raty zaczynać wszystko znowu od początku.

Gdy się więc zaznajomimy z tą całą martyrologią dzisiejszego personelu administracyjnego Kas Chorych i gdy weźmiemy pod uwagę ogrom wykonywanej przez nich niewdzięcznej i denerwującej pracy, to niejednemu z nas nasunie się wątpliwość, czy można tu obecnie na wielką skalę zredukować!

Przeciw redukcjom na większą skalę przemawia wreszcie także i to, że Kasy Chorych wykonują liczne i bardzo poważne czynności zlecone im przez Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Fundusz Pracy i Wydział Opieki nad Inwalidami — a gdyby tego za przestały, to wtedy te wszystkie zainteresowane instytucje musiałyby sobie stwarzać na nowo osobny aparat wykonawczy, co kosztowałoby jeszcze więcej! Żeby osiągnąć poprawę, trzeba zmobilizować dużo dobrej woli tak po stronie tych, którzy czerpią z Kas Chorych zarobki, t. j. lekarzy, aptekarzy i t. p. jak i tych, którym daje ona świadczenia, t. j. ubezpieczonych! Natomiast mają się z celem i złą przyszłą wysłuchaczą sprawę ubezpieczeń społecznych jątrzenie opinii publicznej przeciw poszczególnym instytucjom ubezpieczeniowym i uparwanie na tem tle taniej demagogii!

**TYLKO W CZASIE DO 25 BM.**  
przejmują listów!  
**przedpłatę na nasz dziennik na miesiąc czerwiec.**

## Bułgaria, Jugosławia i Węgry w handlu kompensacyjnym z Polską

Po dwutygodniowym pobycie w krajach bałkańskich i na Węgrzech powrócił do Warszawy dr. Kulikowski, dyrektor Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego. Dr. Kulikowski przeprowadził przedewszystkiem rokowania ze sferami gospodarczymi bułgarskimi oraz sofijskim Bankiem Narodowym w sprawie obrotu kompensacyjnego z Bułgarią.

W wyniku rozmów ustalono, że technika handlu kompensacyjnego będzie w jaknajwiększym stopniu uproszczona, Bank Narodowy Bułgarski dopuści do obrotu kompensacyjnego z małymi wyjątkami prawie wszystkie interesujące Polskę artykuły importowe i eksportowe. Ustalono, że na tych podstawach obrót kompensacyjny wyniesie nie mniej niż 2 miliony zł. w imporcie i tyleż w eksporcie.

W związku z powyższem eksporterzy polscy będą mogli podtrzymywać swoje obroty z Bułgarią, nie tracąc w ten sposób łączności z wymiennym rynkiem.

Na konferencjach w Białogrodzie ustalono, że obroty kompensacyjne polsko jugosłowiańskie rozwijają się zupełnie pomyślnie, przyczem system kompensacyjny polski jest jedynym systemem, działającym sprawnie na terenie jugosłowiańskim clearingi bowiem z innymi państwami zawiodły.

W ostatnich czasach z Jugosławią zawarte zostały transakcje na towary polskie, które po raz pierwszy weszły na powyższy teren. Największe trudności wylaniały się przy transakcjach kompensacyjnych z Węgrami. Po szeregu konferencji, przeprowadzonych poprzednio w Warszawie, a obecnie w Budapeszcie ustalono, że przy zbliżającym się sezonie owocowym władze węgierskie złagodzą znacznie przepisy, regulujące obrót kompensacyjny. Możemy zatem liczyć obecnie na ożywienie obrotu kompensacyjnego również i z Węgrami.

**JUTRO**

rozpoczyna się 1-sze bogate ciągnięcie 27-ej Loterii Państw. każdy posiadacz losu stanie do urny szczęścia po szczęście! urzeczywistnią się marzenia wszystkich tych, którzy z silną wiarą i wiarą w zwycięstwo staną z losem w rękę do zawodów o miliony!

Dnia 18-go maja rozpoczyna się 1-sze bogate ciągnięcie 27-ej Loterii Państwowej w której wygrane sięgają 25 milionów zł! Pojutrze zatem w każdym domu w każdym mieszkaniu, u każdego, kto tylko dba o dobro swoje i swoich najbliższych powinien znajdować się los zakupiony w najszcześniejszej kolekturze

**„Uśmiech Fortuny“**

Bydgoszcz, Pomorska 1, gdyż tylko tam szczęście obrało sobie siedzisko.

## Tajemnicze morderstwo pod Lwowem Śmiertelny strzał z dubeltówki

Ze Lwowa donoszą: W Brzozowie dokonano krwawego zamachu na kandydata notariusza i emerytowanego majora Chudzika. Wczoraj odbyła się na plebanji, położonej na skrajnym m. asteczka, u proboszcza ks. Dutkiewicza kolacja, w której uczestniczyli przebywający czasowo w Brzozowie poseł Rymar, notariusz Gwoździński, mjr. Owoc, kandydat notariusza Jan Chudzik i w. in.

O godz. 22.30 rejent Gwoździński, Owoc i Chudzik wyszli z probostwa, udając się do domu. Obok plebanji Gwoździński pożegnał się z towarzyszami i poszedł naprzód. Kiedy Owoc i Chudzik odeszli kilkanaście kroków od domu nagle padł z tyłu strzał z dubeltówki. Chudzik został śmiertelnie ugodzony jednym strzałem w przysadkę mózgową i padł martwy na ziemię. Major Owoc został ciężko ranny 20

strzałami w plecy i ramiona. Po udzieleniu pierwszej pomocy mjr. Owoc przewieziono do szpitala w Sanoku. Stan jego jest ciężki. Na miejsce wypadku przybyli natychmiast starosta i powiatowy komendant policji.

Badanie śladów w pobliżu miejsca wypadku doprowadziło do wsi Podlasie. Pościg za sprawcami napadu utrudnił padający deszcz. Jak się okazało, zamach był skierowany na mjr. Owoc, a śp. Chudzik padł przypadkowo ofiarą. Ze śledztwa wynika, że napad był aktem zemsty osobistej, gdyż Owoc i Chudzik prowadzili prywatne biuro porad prawnych i z tego powodu mieli konflikty z klientami niezadowolonymi z prowadzenia ich spraw.

Do Brzozowa przybył naczelnik wydziału śledczego ze Lwowa.



## Skazanie szpiega

Sąd Okręgowy w Gdyni dnia 17 września 1932 roku skazał Feliksa Chmielewskiego z Gdyni na 4 lata więzienia za fotografowanie obiektów wojskowych i przesyłanie odbitek wywiadowi jednego z państw ościennych.

Sąd Apelacyjny wyrok pierwszej instancji w całości zatwierdził.

Wskutek wniesionej kasacji Sąd Najwyższy zniósł wyrok i polecił przeprowadzenie ponownej rozprawy w innym składzie sędziów.

W ub. wtorek odbyła się ponowna rozprawa w Sądzie Apelacyjnym. Trybunałowi przewodniczył sędzia Kurkowski jako wotanci zasiadali sędzia Grafiński i dr. Piziewicz, oskarżał prokurator Zembruski, bronił oskarżonego z urzędu adw. dr. Drath.

Sąd po ponownym rozpatrzeniu sprawy przy drzwiach zamkniętych ogłosił wyrok uznający oskarżonego winnym, że jako agent wywiadu obcego dostarczał wiadomości i za to zasądził go z § 3 punkt 1 k. k. na 3 lata więzienia.

## Rolnicy tępcie osty!

Jednym z najuciążliwszych chwastów na naszych polach jest ost.

Nie trzeba rolnikowi tłumaczyć, na czym polega szkodliwość ostu, gdyż każdy o tem wie. Brak jednak powszechnego tępienia tegoż nie pozwala na jego zupełne wyniszczenie.

Chwast ten jak wiemy rozmnaża się z nasionkami, które mogą się unosić w powietrzu na bardzo dalekie przestrzenie. To też walka z nim w poszczególnych tylko gospodarstwach jest bezskuteczna, gdyż niedbały sąsiad może stać się wystarczającym hodowcą tego pasorzyta dla całej okolicy. Dlatego to chcąc wypowiedzieć skuteczną walkę ostowi należy ją przedsięwziąć wspólnymi siłami na całym obszarze Państwa.

W interesie wszystkich rolników jest, by do walki przystąpili bo wspólne wysiłki zawsze stwarzały wielkie dzieła, lub zwalczały skutecznie wroga.

Uchylenie się jednostek od takiej akcji jest karygodne dlatego nie powinno być tolerowane.

Tępienie ostu powinno być przeprowadzane teraz, kiedy pozwoli jeszcze dość łatwo wyrwać się i można go dobrze dojrzeć wśród roślin uprawnych. Należy pamiętać że przycięty u góry korzeń ma właściwości odrastania a nawet krzewienia się, zatem należy go podciąć głęboko lub wprost wyrwać, (co da się łatwo zrobić gdy zabieg ten uskuteczniły wcześniej). Na miedzach i rowach nie należy dopuszczać do jego dojrzenia kosząc w okresie kwitnienia.

Przypominamy, iż rozporządzenie Prez. R. P. z dnia 10 listopada 1927 roku o „zwalczaniu chorób i roślin” przewiduje dla tych — którzy walki takiej na swych polach lub miedzach nie przeprowadzą karę do 6 tygodni aresztu lub grzywnę od 10 zł do 10.000 zł, albo obie te kary wspólnie.

Nie obawa jednak przed karą, lecz interes własny i dobro swego Państwa powinien mieć każdy rolnik na względzie i pola swoje od ostu oczyścić.

## Prawo do szczęścia

Pytanie: co symbolizuje Loteria Państwowa?

Odpowiedź: Loteria symbolizuje prawo każdego człowieka do szczęścia.

Pytanie: Czy każdy powinien ubiegać się o szczęście?

Odpowiedź: Każdy.

A więc ubiegajcie się! Ciągnięcie I-iej klasy 27-ej Loterii już 18 maja. Główna wygrana 100.000.— złotych. Wiele innych wygranych wielkich i mniejszych, 40 wygranych pocieszenia po 1000.— złotych każda, t. zw. stawki wygrującej realną gotówką.



# Nasza szkoła

## Jednolita szkoła

### Organizacja szkolnictwa w nowej ustawie

(Dokończenie).

Szkoła średnia ogólnie - kształcąca: „ma dać młodzieży podstawę do pełnego rozwoju kulturalnego, przygotować ją do czynnego udziału w życiu zorganizowanego w ramach państwowych społeczeństwa”. Jak określa w założeniu samą ustawą, szkoła średnia ma nie tylko rozwijać intelekt, ale ma go przygotować do życia, którego zmienione formy wymagała człowieka nowego, praktycznego.

Nauka 6-cioletnia szkoły średniej dzieje się na dwa okresy: 4-letni — to gimnazjum, 2-letni — to liceum.

Uczeń wstępujący do gimnazjum musi mieć skończonych co najmniej 12 lat.

Program dla wszystkich gimnazjów jest jednolity. Obowiązuje w nich nauka języka łacińskiego. Mogą być tworzone gimnazja bez łaciny, ale za specjalnym zezwoleniem Ministra W. R. i O. P.

W przeciągu czteroletniej nauki w gimnazjum, uczniowie którzyby nie okazali właściwego uzdolnienia teoretycznego, potrzebnego do dalszych studiów, będą mieli możliwość opuszczenia gimnazjum z pewnym całokształtem wykształcenia, umożliwiającym im bądź dalsze studia w dziedzinie odpowiadającej ich uzdolnieniu (a więc w szkołach zawodowych), bądź też zajęcia pewnych stanowisk.

Kandydaci zaś uzdolnieni przechodzą do liceum, które ich ma przygotować do studiów w szkołach wyższych. Wymagany wiek dla kandydatów wstępujących, to ukończony 16 rok życia.

#### Szkolnictwo zawodowe

W ten sposób ustawa rozstrzyga kwestię szkolnictwa powszechnego i średniego. Z kolei przystępuje do szkolnictwa zawodowego. Pojęcie to było już znane i dawniej, ale rozwiązane było w formie innej, aniżeli to dzisiaj rozwinęliśmy.

Kształcenie zawodowe zdobywano bezpośrednio u mistrza, lub kupca, to też warsztat ten był jedyną i pierwszą szkołą zawodową. Dopiero z wprowadzeniem maszyny do świata pracy nastąpiło gwałtowne przeobrażenie kształcenia zawodowego.

Maszyna zastąpiła wysiłek fizyczny zautomatyzowaną czynnością, zaczęła coraz mniej wymagać sprawności technicznej, a w zamian za to coraz więcej walorów umysłowych i psychicznych. I tak pod nakazem potrzeby życia powstały szkoły, które łączyły w sobie wzorowy warsztat pracy z zakładem naukowo - wychowawczym, który dawał pewne przygotowanie teoretyczne, oraz wykształcenie ogólne. Próby reform szkolnictwa zawodowego u nas, w Polsce, sięgają już czasów Komisji Edukacyjnej i Księstwa Warszawskiego, ale wszystko to zostało zniszczone zarządzeniami rządów zaborczych, które na terenie Polski otwierały tylko te szkoły, które odpowiadały ich celom.

#### Trzy działy

Dlatego w dziedzinie szkolnictwa zawodowego rząd wolnej Polski miał tak wiele do zrobienia. Dzisiaj, kiedy warunki życia gospodarczego są tak ciężkie, potrzebą pracowników pierwszorzędnych. Muszą się oni wykazać oprócz zdolności teoretyczno - umysłowych, także w dużym stopniu uzdolnieniami techniczno - praktycznymi, które w walce o byt odgrywają pierwszorzędną rolę.

Szkolnictwo zawodowe zostało podzielone na trzy działy: 1) szkoły dokształcające, 2) szkoły typu zawodowego, 3) szkoły przysposobienia zawodowego.

Do szkół dokształcających uczęszcza młodzież pracująca, która poza godzinami swych zajęć, pogłębia wykształcenie praktyczne (swego zawodu) wiadomościami zawodowo - teoretycznymi. Podlega temu prawu młodzież do lat 18.

Szkoły typu zasadniczego są: a) stopnia niższego; kształcą one przedewszystkiem praktycznie, a opierają się na programie pierwszego szczebla nauki szkoły powszechnej. Do nich uczęszcza młodzież

po skończeniu 13 lat, a nauka trwa od 2—3 lat.

b) Szkoły zawodowe stopnia gimnazjalnego: dają przygotowanie praktyczno - zawodowo - teoretyczne, a w wykształceniu ogólnym opierają się na programie drugiego i trzeciego szczebla nauki szkoły powszechnej, a trwają (zależnie od zawodu) 2—4 lat. Jako wiek wstępowania młodzieży do tych szkół wymagany jest 13 rok życia — ukończony.

c) Szkoły zawodowe stopnia licealnego. Oprócz wykształcenia praktycznego, dają te szkoły głębsze przygotowanie zawodowo - teoretyczne, a w wykształceniu ogólnym opierają się na programie gimnazjalnym. Nauka trwa 2—3 lat, a wiekiem wymagającym jest ukończony 16 rok życia.

Szkoły przysposobienia zawodowego dają absolwentom szkół wymienionych pod a, b, c, te elementy wiedzy praktycznej, teoretycznej i ogólnej, z którymi staną do pracy w swym zawodzie. Nauka trwa 1 rok.

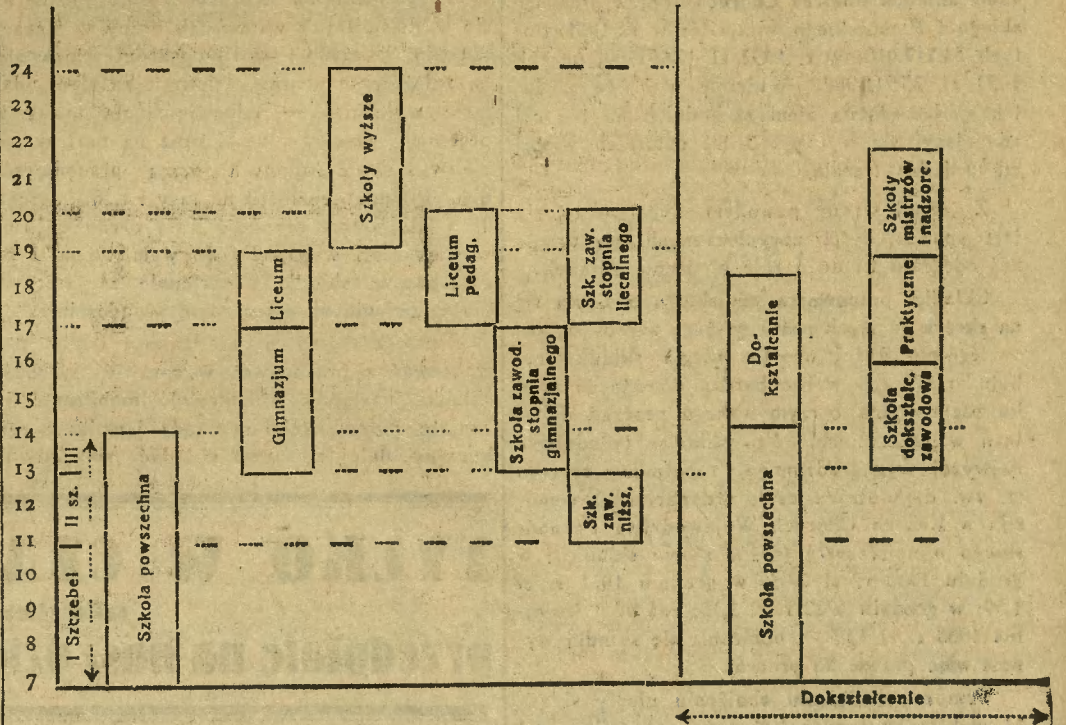
#### Dobra szkoła

Oprócz wyżej wymienionych szkół zawodowych organizowane są jeszcze szkoły mistrzów i nadzorców, w których wykwalifikowani rzemieślnicy, pracownicy przemysłowi i techniczni, pogłębiają swoją wiedzę zawodową.

Szkoły zawodowe nie stanowią dla siebie zamkniętych fortec, których nie może uczeń przekroczyć. Jeżeli zdolności po-

zwala ją mu, może przejść z typu szkoły gimnazjalnej do licealnej, a z niej do wyższej szkoły, czyli i tutaj widzimy zjawisko: szkoły jednolitej, która pozwala uczniowi szkół zawodowych osiągnąć maksimum wykształcenia zawodowego i ogólnego.

Idea powszechności i jednolitości przy-



Wykres ustroju szkolnictwa. Według ustawy z dnia 11 marca 1932 r.

świecała twórcom nowej ustawy w ich pracach, w rezultacie czego ma powstać na terenie państwa polskiego szkolnictwo prostsze, doskonalsze, któreby było celowe, więcej przystosowane do obecnych warunków życia i dogodniejsze dla ogółu obywateli.

Nie można w chwili obecnej omówić nowej ustawy o ustroju szkolnictwa, gdyż brak jest jeszcze zarządzeń wykonawczych, które ukażą się dopiero w najbliższym okresie czasu.

E. Kaczorowska.

## Bądźcie ostrożni... Trzeba pomagać szkole

Odbyły się wpisy do szkół. Pora zastanowić się, czego rodzice spodziewają się ze strony nauczycieli, a czego nauczyciele chcieć będą od rodziców jako współwzrostowców, pomagających szkole w dziedzinie wychowania. Znanym jest wszystkim fakt, że rodzice gaszą częstokroć dziecięcą radość powstałą w momencie wstępowania do szkoły groźbami, że w szkole będą karać, strofować itp.

A tymczasem jest inaczej. Już przy wpisach kierownicy szkół i nauczyciele ośmielają dzieci, witają je radośnie i przyciągają do swoich serc. Dzieci to odczuwają.

Rozpoczyna się praca w szkole. Nauczycielstwo pracuje nad dziećmi, stara się, by zdobyły jak najłatwiej pewien zasób wiedzy, przysparza im jak najwięcej radości i wesela, organizuje wycieczki, u-

uczyniły obchody „Gwiazdki”, „Mikołaje”, „Święcone” itd. Stara się przy pomocy władz państwowych i samorządowych i opiek szkolnych dożywiać dzieci obiadami i śniadaniem. Po roku pracy organizuje kolonie i biorąc ogólnie, — stara się stworzyć tym dzieciom jak najodpowiedniejsze warunki rozwoju umysłowego i fizycznego.

A rodzice?

W pierwszych latach nauki — patrzą na pracę szkoły z pewnym krytycznym nastawieniem. Jednak wszystko idzie do syłu spokojnie. Mamusi są prawie zadowolone, ojcowie potakują i przyglądają się z szybkim rozwojowi swych — „pociec”.

Przychodzi wreszcie praca dziecka w oddziałach wyższych. Dzieci rozwinęły się odpowiednio — teraz rozszerzają swój zasób wiedzy. Jednakże z pracą w oddzia-

łach wyższych wiążą się zwykle większe wydatki na rzecz pomocy naukowych. Dzieci muszą prosić rodziców częściowo pieniądze na zakup różnych, niezbędnych do wydajnej pracy rzeczy. Nauczyciele starają się, by nauka podniosła się na jaknajwyższy poziom — żądają od dzieci szeregu pomocy, zeszytów, map, książek itp.

A rodzice? — Poczynają natychmiast żalić się na szkołę. Krytykują otwarcie, i w ostrym często tonie jej urzędzenia, nie licząc się nawet z obecnością dzieci przytomnych na temat szkoły, przechodzą do szkoły z żalami i pretensjami.

Czemu to przypisać. Ma w tym wypadku słuszność szkoła, bo pragnie dzieci jaknajlepiej i jaknajłatwiej przygotować do życia. Mają i trochę rodzice, bo ciężkie dzisiaj czasy!

Ala musimy znaleźć jakąś drogę pośrednią i umiejętnie w tym wypadku postępować.

Szkole trzeba pomóc w wychowywaniu dzieci. Trzeba do jej skromnych potrzeb dostosować się, bo chodzi jej przecież tylko o dobro dzieci.

Zawsze ten drobny grosz przy dobrej woli znajdzie się. Ale chodzi w tym wypadku o coś innego.

Rodzice muszą zmienić swój stosunek do szkoły. Muszą wreszcie zacząć ją w pełni szanować. I nie wolno wtedy, kiedy dziecko zwraca się do rodziców i mówi z szacunkiem o nauczycielu — krytykować go w obecności dzieci. Rodzice mogą i mają prawo mieć żal do szkoły, jeśli mają ku temu powody. Mogą przyjść do nauczyciela i powiedzieć otwarcie co myślą, ale nie wolno im wobec dzieci mówić źle o szkole, i o nauczycielu jako o wychowawcy. A najczęściej mówią źle, gdy chodzi o zakup jakichś pomocy naukowych. Bo cóżby się stało, gdyby nauczyciele nie mając pomocy ze strony rodziców, poczęli wobec dzieci narzekać na nich, że się o nich wyrażają, krytykować ich postępowanie i obniżać powagę. Coby się stało wtedy?

A zatem — Rodzice bądźcie ostrożni, ze swymi uwagami o szkole w obecności dzieci, szanując powagę nauczyciela, który jest dla dziecka często wyrocznią. On nie chce zła waszych dzieci.

Olga Walterowa

## Dom i szkoła Obowiązki i współpraca

Szkoła uważała się dawniej za jedyną instytucję nie tylko kształcąca, ale i wychowującą młodzież. Okazało się jednak, że najusilniejsze nieraz zabiegi szkoły nie odnosiły pożądanego skutku. Na dziecko bowiem w pierwszym rzędzie wpływa dom rodzinny i inne czynniki tak dziś rozpowszechnione, a że jak: ulica, kino, wystawy, pisma brukowe i koledzy, to „dalsze” otoczenie dziecka. Na czoło więc zagadnień wychowawczych wysunęło się zagadnienie podziału pracy nad wychowaniem dzieci, między domem i szkołą. Zaczęło organizować przy szkołach, szczególnie w większych środowiskach Koła Opiek Szkolnych, które dziś istnieją przy wszystkich niemal szkołach w miastach, a także i po wsiach. Jak dotychczas, to akcja Opiek Szkolnych w większości wypadków, ograniczała się do placenia składek i uczęszczania na zebrania celem „wygadania się”.

Dzisiaj wiele szkół korzysta z pomocy finansowej rodziców, ale czy wszyscy rodzice uznają potrzebę tych składek i czy chętnie je placą? Zdaje się, że nie. Placenie składek jest rzeczą ważną, ale nie istotną i powinno posiadać cechę dobrowolności, a placący powinni znać ich cel i wiedzieć, jak je zużytkowano.

Zresztą placenie składek, to dopiero jedna strona medalu, bo chociaż szkoła musi dziś liczyć

na pomoc materialną rodziców, to czy o nią jedynie chodzi? Przecież nie wszyscy mogą składek płacić, a wszyscy powinni i muszą brać udział w pracy wychowawczej dzieci, a ci, którzy nie placą mogą wzamian za składkę dać swoją pracę, a to przecież będzie też pewne świadczenie na rzecz szkoły. Współpraca szkoły i rodziców, to przedewszystkiem troska o wychowanie naszych dzieci, i dlatego tak z jednej, jak i z drugiej strony trzeba dużo dobrych chęci i woli, aby kontakt między rodzicami a nauczycielstwem był jak najserdeczniejszy. Porozumienie się wspólne da nauczycielowi; przez odwiedzenie domu dziecka, możliwość zaznajomienia się z tem, co uczeń robi poza szkołą, w jakim przebywa otoczeniu. Rodzice dowiedzą się, czego od nich i ich dziecka wymaga szkoła i nauczyciel.

Zapoznanie się rodziców ze szkołą i jej potrzebami da impuls do zakupowania z funduszu składowego; pomocy naukowych, organizowania pracowni, urządzania świetlic, bibliotek i czytelni uczniowskich, kursów dla dorosłych itd. Biermy więc żywy udział w życiu szkoły, bo ta szkoła to nasze dzieci i nasza przyszłość! Stosunek domu i szkoły musi być serdeczny i polegać NA ZAUFANIU. Skorzysta z tego szkoła i rodzice, a najwięcej dziecko.



## KRONIKA

Czwartek  
18  
maja

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Paschalisa

Czwartek Feliksa Kapuc.

— Dyżur nocny aptek do niedzieli, dnia 21 b. m. włącznie pełnią: Apteka na Bielawach, ul. Chodkiewicza 22, tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 2-04 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 300.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Jedyny występ Zaklickiej i R. Niewiarowicza.

Dziś, w środę dwoje młodych uroczych artystów opromieni czarem swoich talentów komedię Romana Niewiarowicza „I co z takim rabić?” Jadwiga Zaklicka jedna z najświetniejszych w Polsce artystek obdarzona szczerym talentem, finezją i wdziękiem roztoczy w tej komedji wszystkie zasoby kunsztu aktorskiego. Partnerem jej będzie artysta i reżyser teatrów szymonowskich a zarazem autor tej świetnej komedji Roman Niewiarowicz, który zabłyśnie szczerym ogniem talentu jako artysta i reżyser. Ceny miejsc zwyczajne, przyczem niższe są ważne.

Czwartkowy wieczór wypełni „Don Karlos”.

Tani piątek, ostatni raz Kalmanowski „Prymas cyganów”.

Dzieje szpiegostwa niemieckiego w czasie wojny światowej odchylające nam rąbek tajemnicy sztabu generalnego kierowanego przez genialną wywiadowczynię Annę Marję Lesser — zamknięte w faktomatażu J. Tępy p. tyt. „Fräulein Doktor” nakaże się w sobotę, dnia 20 b. m. Głośna bohaterka sztuki, której tak niebezpieczne i szalone czyny pod działaniem rakocy, morfiny i kokainy odgrywa tak ważną rolę w dziejach wojny światowej, rozpocznie swoją karierę już w 18 roku życia. Rolę tytułową gra p. Z. Barwińska w obcieniu całego zespołu dramatycznego. Premjera obudziła nas wyższe zaciekawienie.

## REPERTUAR KIN.

Apollo: emocjonujący dramat o samowolnych konfliktach szlachetności i zbrodni, p. t. „Purpurowa gondola”. Akcja rozgrywa się w Włoszech. Jako nadprogram wesoła farsa „Pod pantoflem”.

Baltyk: — „Tajemnica taksówki nr. 1051” — „Śladem Zorzy”.

Kryształ: Wielka epopeja miłości i bohaterstwa na łonie dziewiczej przyrody, pełnej czaru i tajemnic afrykańskiej dżungli, pt. „Zun-gu”. Film ten, nakręcony wśród szeregu niebezpieczeństw na Czarnym Łądzie, frapuje widzów porywającą akcją i pięknem strefy podzwrotnikowej. Jako nadprogram doskonała groteska rysunkowa i tygodnik aktualności Fexa.

Marysienka: „Pan Tadeusz” i „Odwieczni wrogowie”.

Słońce: — dotychczas w naszym mieście niewidziane filmy: „Nieznany tancerz”, dramat salonowy, oraz obraz sensacyjny pt. „Kroń Prerji” z artystą-akrobatą Fred Tomsonem w roli głównej.

Rewja: — „Szałas miłości” i „Kapitan gwardii”. Na scenie doskonała rewja p. t. „Figurowanie” w wykonaniu zespołu artystów scen warszawskich.

## APARATY i przybory fotograficzne

2485 kupisz najtaniej w firmie  
Foto-Kamera, Bydgoszcz, Dworkowa 7.  
Wł. Czesław Powalowski

## Z miasta

— Sekcja Pracy Społecznej Pań B. B. W. z urzędu zabawę taneczną, która odbędzie się w sobotę dnia 20 maja br. w salach „Strzelniczy” przy ul. Toruńskiej. Podczas zabawy przegrana będą orkiestry wojskowa i cywilna.

Bufet obfity i tani w własnym zarządzie. Wstęp za zaproszeniami gr. 99. Stróż wieczorowy. Początek o godz. 20. Czysty dochód przeznaczony na fundusz budowy Domu Ludowego im. Marszałka Piłsudskiego.

— Cena węgla. Wydział Administracyjny Prezydenta miasta zwraca uwagę na rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z 18 marca br. o uregulowaniu cen węgla w sprzedaży z kopalnięi na rynek krajowy (Dz. U. R. P. nr. 8/33, poz. 125) i podaje do wiadomości zainteresowanych, że w skutek obniżenia cen hurtowych, cena maksymalna za 50 kg. węgla I gatunku (Goska) loco miast nie powinna przekroczyć 2,90 zł. w sprzedaży detalicznej.

Wzrost poborczych z węgla cen detalicznych

## 34 drużyny w maskach gazowych brały udział w marszu z okazji 10-lecia LOPP

Jak już donosiliśmy w ogólnym sprawozdaniu z przebiegu obchodu 10-lecia LOPP, w Bydgoszczy, o godz. 17-tej odbył się drużynowy marsz w maskach przeciwgazowych, na trasie 5 km dla zespołów męskich i 3 km dla — żeńskich.

Na starcie do tego uciążliwego i wymagającego dużej sprawności fizycznej marszu, stanęło zgórą 200 osób, zgrupowanych w 28 drużynach męskich i 6 kobiecych. Zawodnicy opatrzeni byli w maski gazowe i karabiny wojskowe. Trasa marszu prowadziła wzdłuż ul. Gdańskiej do Chodkiewicza, potem ulicami: Niemcewicza, Al. Ossolińskich, Jagiellońską, Bernadyńską na Zbożowy Rynek, ul. Długa i Jana Kazimierza na Rynek im. Marszałka Piłsudskiego; Mostową przez Plac Teatralny, Marszałka Pocha, Em. znajdującą się — jak start — przy placu Wol Warmińskiego, Dworkową na Gdańską do mety, ności.

Wskutek dość dożęgo gorąca, kilku starszych

zawodników z przemęczenia musiało się udać pod opiekę sanitariuszy. Ogólne jednak wyniki przedstawiają się zadawalniająco i świadczą o dużej sprawności uczestników marszu.

Techniczne wyniki przedstawiają się następująco:

Drużyny męskie: 62 pp. czas 33 min. 53 sek., 61 pp. — 43 min. 35 sek., 16 p. ul. — 35 min. 25 sek. Czwarte i dalsze miejsca zajęli: Zw. Rezerwistów, Bielawki, Pow. i Wojacy Okole, Szkoła Przemysłowa, Zw. Strzelecki (oddz. konny), Gazownia Miejska, Powstańcy i Wojacy Macierz Zw. Rezerwistów Kapuścińska, I. K. R., SMP, Białych Orłat, „Leo”, Urząd Pocztowy I, zespół fabryki Ciszewskiego, Buholza, Zw. Powst. i Wojaków Glinki, Straży Pożarnej i VII drużyna harcercska.

fabr. Ciszewskiego w czasie 18,21 (3km), II drużyna I. K. R. w czasie 19,30 i III drużyna Ciszewskiego. Pozostałe 3 drużyny marszu nie ukończyły.

## Z zebrania Rady Powiatowej w Szubinie

Twórczy wysiłek dać mogą tylko jednostki, które stoją ponad przeciętnością masy. Jednostki takie, zorganizowane w zespołach społecznych i opierające swą pracę na wzajemnym zaufaniu, podrywają biernych i wytworzą możliwości na szeroką miarę zakrojonej pracy dla Państwa.

Na takich zasadach zorganizowany Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem od pięciu lat prowadzi pracę społeczno-wychowawczą rozwijając i umacniając wśród społeczeństwa hasło „Prawem naczelnym dobro Państwa”.

Przykładem tak pojętej pracy jest Rada Powiatowa BBWR, w Szubinie, której zebranie odbyło się w ubiegłą niedzielę w sali p. Budzińskiego.

Prezes Rady Powiatowej, p. Michał Szulczewski, zagajając zebranie, omówił pokrótce prace w ostatnich miesiącach. Na plan pierwszy wysuwają się dwa zagadnienia, które Rada Powiatowa postawiła sobie: propaganda urzędu rolniczego dla rolnictwa i kwestia bezrobocia.

W obydwu tych zagadnieniach, powiat może poszczycić się konkretnymi wynikami; praca zre-

szta nad tem idzie dalej i rokuje dalsze pozytywne wyniki.

Podobnie konkretnymi wynikami pracy w poszczególnych miejscowościach powiatu pochlubić się mogą Kola BBWR.

Na plan pierwszy wysuwają się Kola w Szubinie, Gromadnie, Barcinie, Łabiszynie i Sipiornach.

W dyskusji nad sprawozdaniami wzięli udział pp.: prezes Rady Okręgowej Dr. Szymanowski, Kierownik Sekretariatu Okręgowego prof. Garbicz, prezes Rady Powiatowej M. Szulczewski, Dr. Raszewski z Szubina, Matysiak z Gromadna, Ciesielski z Barcina, Dworecki z Sipiorn, Lorenc z Łabiszyna, zółkoś z Kolaczkowa i Waligórski z Szubina.

P. Starosta Dąbrowski omówił całokształt pracy i wezwał do dalszej wyteżonej akcji społecznej dla dobra Państwa.

Na zakończenie wygłosił przemówienie prezes Rady Okręgowej Dr. K. Szymanowski, obrazując dokładnie sytuację wewnętrzną i zewnętrzną państwa.

## Święto Związku Strzeleckiego z Koronową i obwodu

Dnia 14 bm. Koronowo gościło w swych starożytnych piastowskich murach około 200 przedpoborowych strzelców. W dniu tym rano o godz. 7-mej gromadki braci strzeleckiej ściągali z okolicy Koronowa na koncentrację którą zorganizował Km. Pow. Związku Strzeleckiego obywatel por Dołcew. Strzelcy umundurowani i uzbrojeni zgrupowali się w Grabinie, gdzie spożyli skromne zniadanie. Po śniadaniu oddziały odmaszerowały na boisko sportowe, gdzie odbyła się musztra zwarta. Punktualnie o godz. 10,30 Strzelcy przybyli do kościoła na nabożeństwo a następnie do Grabiny, na żołnierski obiad po-

południu nastąpiła zbiórka i wymarsz na ćwiczenia. Tu Strzelcy zostali podzieleni na grupy, które kolejno składały próbę do POS.

Po wyczerpaniu programu dziennego o godz. 18, komendant ppor. Szrajda, urządził zbiórke poczem p. mjr. Cenzartowicz w krótkich słowach przemówił do oddziału.

W końcu młodzież Strzelecka uczciła gromkim okrzykiem Tęgo, który wszystko poświęcił dla Ojczyzny — Marszałka Józefa Piłsudskiego. Piękny ten dzień poświęcony ku chwale Ojczyzny, niech będzie bodźcem dla dalszej pracy, która tak pięknie rozwija się na naszych rubieżach.

## Umysłowo chory podpalacz — na widowni

W ciągu ostatnich tygodni, kilkakrotnie już donosiliśmy o licznych pożarach w powiecie bydgoskim i terenie okolicznym. Jak nam obecnie dotychczas, od pewnego czasu grasuje w okolicy jakiegoś nieznany włóczęga, przypuszczalnie osobnik umysłowo chory, który z zemsty puszcza z dymem stogi i zabudowania. — Stwierdzono w szereg wypadków, że zbrojeniec ten zjawia się u gospodarzy, domagając się w natargowy sposób przyjęcia go do pracy, względnie datków pieniężnych. W razie odmowy — przychodzi powtórnie nocą i podpala zagrody.

Fonieważ istnieją poszlaki, że warjat ten jest sprawcą pożarów, przeto podajemy poniżej jego opis: włóczęga ma lat około 40, jest wzrostu średniego, posiada gęsty rudawy zarost, ubrany w zniszczony garnitur, mianowicie w kurtkę z ucigniętego piaszcza wojskowego i podarte obuwie (nie od pary).

Stwierdzono, iż osobnik ten zdołał podpalić już kilkanaście zabudowań w województwie poznańskim. W razie spostrzeżenia go, należy — w interesie swoim i ogółu — powiadomić policję.

nadmierzonych, nieodpowiadających obniżonym cenom hurtowym, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

— Propaganda hodowli jedwabników. Dla znanajomienia społeczeństwa z racjonalnym prowadzeniem hodowli jedwabników, urządza Oddział Drogowy i w tym roku w ogrodnictwie kolei w Bydgoszczy przy ul. Gruwaldzkiej Nr. 62 (przy dworcu Bydgoskich Kolejek Powiatowych) w czasie od 28 maja do 15 czerwca 1933 r. wzorową hodowlę jedwabników.

Pokaz oraz pouczenie odbywać się będzie codziennie od godz. 7 rano do 17 (5 po południu).

— Obowiązkowe szczepienie ochronne przeciwko ospie dla dzieci jednorocznych odbywać się w czasie od 29 maja do 10 czerwca

br. według planu, ogłoszonego w tut. Orędowniku Miejskim. Szczepieniu podlegają również wszystkie dzieci starsze, nieszczepione jeszcze wcale, albo którym szczepienie w roku ubiegłym lub wcześniejsze się nie przyjęło (wynik ujemny). Poza tem szczepieniu podlegają także osoby starsze, które wskutek jakichkolwiek przyczyn nie były jeszcze wogóle przeoperowane w ospie szczepione lub nie odbyły ze skutkiem szczepienia powtórnego.

Odnosne rozporządzenie, plan szczepień jak i podział miasta na obwody będzie rozplakatowany na słupach publicznych.

Wszelkich informacji w sprawie tegorocznych szczepień udziela Wydział XIV — Zdrowia Magistratu miasta Bydgoszczy przy ulicy Grodzkiej 25. pokój 10.

## Nowy problem

Wojewódzki problem

U nas już nie w modzie,

Toruń ponoć górą —

A Bydgoszcz na lodzie.

Więc wypłynął nowy

Problem kolejowy,

Jak Dyrekcję ścigać

Łamie sobie głowy.

Babka w tym wypadku

Wróżyła na dwoje —

Takie jest głębokie

Przekonanie moje.

Przepróba Dyrekcji.

Gdy ucieknę w proso —

Niech nam choć z Poznania

Zoolog przeniosą!

(elea)

## Zamknięcie poranków oświatowych przy 24 Kole BBWR

Ub. niedzieli odbyło się zamknięcie poranków oświatowych zorganizowanych przy bydgoskiej Radzie Grodzkiej przez ob. Kolakowskiego, jako kierownika, inż. Ballanta — sekretarza i komisji, w składzie ob. ob.: prof. Wojtułowicza, dra Staruszkiewicza, inż. Przedpolskiego, nauczycielka Brożyna.

Na porankach odbywających się od dn. 8-go stycznia br. wygłoszono kilkanaście referatów, którym przysłuchiwali się, zabierając głosy w ożywionych dyskusjach, licznie członkowie i sympatycy. Liczba słuchaczy dochodziła każdorazowo do 70 osób.

Referaty, urozmaicane niejednokrotnie materialem poglądowym, wygłoszili: pp. Kolakowski, Brożyna, prof. Wojtułowicz, dr. Staruszkiewicz, inż. Ballant, mgr. Wójcik, Horbaczewski, inż. Lisiecki, prof. Góralczyk, dr. Sieluzki, dr. Szymanowski, inż. Napiórkowski, Lorkowski, inż. Gutty.

Kierownictwo poranków, składa za naszym pośrednictwem w imieniu swoim i słuchaczy serdeczne podziękowanie prelegentom i tym wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania kursów, za bezinteresowną i pełną poświęcenia pracę.

## Próba sprawności do Państwowej Odznaki Sportowej

dla wszystkich członków Powiatowego Komitetu P.W. i W.F. i wszystkich członków Zarządów Organizacji należących do P.W. w powiecie Bydgoskim odbędzie się w Solcu Kujawskim w sobotę dnia 20 maja 1933 o godzinie 14 na boisku sportowym w parku miejskim.

Pożądaniem jest zgłoszenie swego udziału kartką pocztową.

Wacław Czaczka,

Przewodniczący Sekcji P.W. i W.F. na powiat Bydgoszcz.

## I na wsiach grasują włamywacze

Przedwczorajszej nocy włamał się nieznany sprawca do mieszkania rolnika Jana Rusińskiego w Lisimogonie tut. powiatu i skradł mu po spłądowaniu niezamieszkałego pokoju większą ilość garderoby i bielizny łącznej wartości ponad 1.000 zł.

Powiadomiony o bezcelnym „występie” nie znanego włamywacza posterunek policji wszczął dochodzenia.

## Ładny komisant!

W dniu wczorajszym zgłosił się w policji niejaki Chaim Senat z Bydgoszczy (Nowy Rynek 4), iż sprzeniewierzono mu 4 wartościowe dywany, złożone przez niego swego czasu w komis. Nieuczciwym komisantem jest niejaki Wacław Krzyminowski zam. w Michalinie pod Gdgoszczą.

Sprawą zajęła się policja.

## Sportu wodne wśród harcerek

Jak wykazują zestawienia głównej kwatery żeńskiej Związku Harcerstwa Polskiego, wśród harcerek wielką popularnością cieszą się sporty wodne. Pływanie uprawia 2.600 harcerek, wiosłarkę 950, kajakowanie 350, żeglarsstwo około 100 harcerek.

## Zjazd właścicieli domów

W dniu 28 b. m. odbędzie się w Warszawie wiodoroczny zjazd Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w Polsce. W zjeździe wezmą udział delegaci wszystkich zrzeszeń, należących do Związku. Uchwalone na zjeździe wnioski specjalna delegacja przedłoży w Prezydium Rady Ministrów, oraz ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.







## Notariusz E. Jackowski

z siedzibą urzędową w Gdyni

Urządzuje w domu p. Liseckiego przy ul. Świętojańskiej 11. piętro obok kancelarii adwokata p. G. Płoceniaka i przyjmuje w godzinach od 9-13-tej i od 15-18-tej.

2776

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Zalesiu powiat szubiński i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Zalesie tom II wykaz liczb 14 na imię Wiktora Draheima w Borówni zapisana zostanie w drodze egzekucji dnia 5 lipca 1933 r. o godzinie 10 przed południem wystawioną na przetarg przymusowy w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 7. Nieruchomość zabudowana, o obszarze 90,43,95 ha. Czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 150,72 tal. Wartość użytkowa, jako podstawa podatku budynkowego 225. marek Matrykuła art. 15. Księga podatku budynkowego 2. Akta odnoszące się do przetargu przymusowego można przeglądać w sekretarjacie sądu w godzinach urzędowych.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 15 grudnia 1932 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozstrzygnięciu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładnie obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Labiszyn, dnia 12 maja 1933 r.

1cc 1020/ Sąd Grodzki. 2842  
1. K. 16/32.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Małym Donimierzu pow. Morski zapisana w księdze wieczystej Mały Donimierz karta 9 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu na imię małżonków Jana i Klary z d. Bużan Wickich do ogólnej wspólności majątkowej zostanie w drodze egzekucji dnia 29 lipca 1933 r. o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 13.

Opis: Nieruchomość jest zabudowana o rocznej wartości użytkowej 18 mk. wynoszącą 11,37,42 ha. Czysty dochód jako podstawa do podatku gruntowego wynosi 1,47 talarów.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze wieczystej dnia 27 listopada 1931 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozstrzygnięciu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładnie obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Wejherowo, dnia 10 maja 1933 r.

1. K. 16/31. Sąd Grodzki. 2834

3. R. H. A. 660 2856

W tutejszym rejestrze handlowym oddział A. pod nr. 660 zapisano dziś przy firmie Mentz i Neubauer, że dotychczasowy spółnik Herman Mentz jest wyłącznym właścicielem firmy.

Spółka wskutek śmierci współnika Hermana Neubauera została rozwiązana.

Grudziądz, dnia 25 stycznia 1933 r.

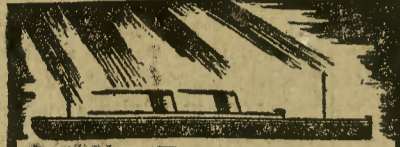
nr. 800 Sąd Grodzki.

## Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że korespondent buchalter Franciszek Robert Ciszewski, kawaler zamieszkały w Gdańsku i niezamężna Weronika Spankowska, bez zawodu, zamieszkała w Tezewie, chcą zawrzeć związek małżeński.

Tezew, dnia 16 maja 1933 r. 2837

Urzędnik stanu cywilnego  
(—) Szandrach.



## BEZ PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH I WIZ LETNIE WYCIEZKI MORSKIE

do Anglii, Szkocji, Irlandji, Francji, Belgii, Holandji, Danji, Norwegji i Szwecji w lipcu i sierpniu 1933 roku.  
CENY BILETÓW OD 100 ZŁ.

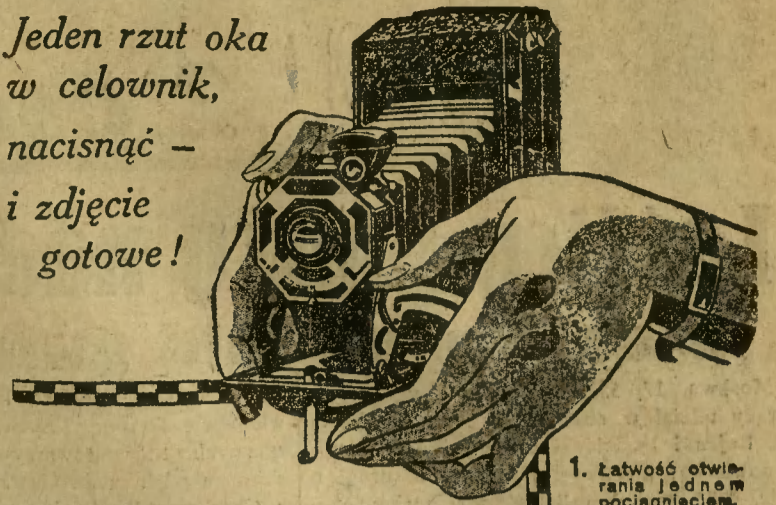
Informacje i sprzedaż biletów w biurach  
LINJI GDYNIA-AMERYKA  
w Warszawie-Marszałkowska 116  
w Gdyni - ul. Waszyngtona  
w Łwowie - ul. Na Błonie 2  
w Krakowie - ul. Lubicz 3  
w Rzeszowie - ul. Grotgera 1004  
oraz w biurach podróży.

PRACUJESZ NA ŁADZIE -  
ODPOCZYWAJ NA MORZU

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

2857  
W sobotę dnia 20 maja br. o godz. 10-tej sprzedawać będą przy ul. Królowej Jadwigi nr. 9 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 1 biurko z fotelem, 1 bibliotekę, 1 stół okrągły, 3 krzesła wybijane gobeliną, 1 leżankę z nakryciem i 1 bufet. zlec. 830 8  
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewir II.

Jeden rzut oka  
w celownik,  
nacisnąć -  
i zdjęcie  
gotowe!



Nie zna trudności kto fotografuje  
kamerą "Kodak"  
na wysokoczułych błonach  
"Verichrome"

Nowoczesna kamera, prosta i łatwa,  
daje doskonale zdjęcia nawet nie-  
wprawnym amatorom.

"Kodak" 620 (6 x 9 cm)  
616 (6 1/2 x 11 cm)  
dostępne wszystkim!

Każdy większy skład przyborów  
fotograficznych zademonstruje ka-  
mery "Kodak" 620 od zł. 88.-

Żądajcie już

najczulszych wszechbarwoczułych błon związanych  
Kodak Super - Sensitive Panchromatic.

KODAK, ROCHESTER - U.S.A.

Centrala na Polskę

Kodak Sp. z o.o. - Warszawa, pl. Napoleona 5

1. Łatwość otw-  
rania i jedno-  
pociągnięciem.



2. Łatwość nast-  
awiania odległo-  
ści na obiektywie



3. Łatwość zakła-  
dania błony -  
tylna ściana na  
zawiasach.



## SAMOZATRUCIE

NA TŁE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicie serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm, i przyspieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materji LECZA NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że ziola lecznicze

### „CHOLEKINAZA“ H. Niemojewskiego

Jako żółciomoczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od truciizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO otrzymać można w labor. fiz.-chem. „CHOLEKINAZA“ H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (J) na prowincję wysyła pocztą.

Dr. med. T. Niemojewski przeniósł przyjęcia chorych w Warszawie z ul. Litewskiej Nr. 3 na ulicę Koszykową Nr. 1 (róg Al. Ujazdowskiej.)

## Zdrowowisko

Inowrocław. Sezon od 1 kwietnia. Kąpiele solankowe jodo-bromowe, borowikowe, kwasowogłowe. Doskonale warunki lecznicze. Kuracje ryczałtowe 2, 3 i 4 tygodniowe. Źródło mineralne do picia. Informuje Zarząd. 1466

### Poszukuje

suchej ubikacji na składnicy dla towarów - okolica: ul. Żeglarskiej. Zgłoszenia piśmienne do „Dnia Pomorskiego“ Toruń. 2851

## Taniej niż w domu!

Kołnierzyki . . . . . 10 gr.  
" z praniem 15 "  
koszule dzienne . . . 30 "  
" sportowe . . . . . 40 "  
" frakowe . . . . . 50 "  
" damskie . . . . . 25 "  
chusteczki . . . . . 5 "  
obrusy . . . . . od 40 "

### Specjalność prasowanie sztywnej bielizny

poleca pod nowym kierownictwem  
Pralnia i prasownia  
Toruń. Prosta 33. 2852

### Zgubiony

dowód osobisty na nazwisko Stefan Kolarzowski, wystawiony przez Magistrat Wejherowo unieważniam. 2836

1.40 zł.

świece do Komunii św. olej do palenia litr 2 zł. świece kościelne tanio. Araczewski Toruń, Chelmińska. 2844

### Matjasy!

sardale, oliwe franc., sardynki, sery, grzyby lit., miód pszczelny, andruty najtańiej. Araczewski, Toruń, Chelmińska. 2844

## Wpisy

do Szkoły Gospodarczej i Zawodowej w Grudziądzu ul. Trynkowa 19, przyjmuje kancelarja szkolna w godzinach od 9-10 tej. Dla niezamożnych ulgi, córki urzędników państwowych bezpłatnie. 2787

### 25 sprzedawczyń

potrzebne z kaucją 100 zł. do firmy „Kiermasz Świątowy“ oddział w Toruniu, Szczytna 24. Zgłoszenia 18. 5. od 10-tej do 16-tej. 2854

### Tennisowe

rakiety i przybory, największy wybór na Pomorzu. SPORT-BŁOCH Toruń, Katarzyny 5. Żądajcie bezpłatnych cenowników. 2845

## Bandaże

rupturowe, opaski brzuszne jako i reperacje wszelkiego rodzaju bandaży, wykonuje

### Z. Górski

praktyczny bandażysta  
Toruń, Małe Garbary 4. 2240

## KWIT ABONAMENTOWY.

Do  
Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszem abonament \*) na „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEN GRUDZIĄDZKI“, „GAZETA GDANSKA“, „DZIEN BYDGOSKI“ na mies. czerwiec 1933 r. i proszę należność - zł. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko

Miejscowość

Pocztą

### KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty zł. 3.39 tytułem prenumeraty \*) „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEN GRUDZIĄDZKI“, „GAZETA GDANSKA“, „DZIEN BYDGOSKI“, za mies. czerwiec 1933 r. potwierdzam.

dnia

\*) Nieostrowno przekreślić.

## KWIT ABONAMENTOWY.

Do  
Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszem abonament \*) na „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEN GRUDZIĄDZKI“, „GAZETA GDANSKA“, „DZIEN BYDGOSKI“ na miesiąc czerwiec 1933 r. i proszę należność - zł. 3.39 pobrać przez listowego

Imię i nazwisko

Miejscowość

Pocztą

### KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty zł. 3.39 tytułem prenumeraty \*) „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEN GRUDZIĄDZKI“, „GAZETA GDANSKA“, „DZIEN BYDGOSKI“, za miesiąc czerwiec 1933 r. potwierdzam.

dnia

\*) Nieostrowno przekreślić.



